Nr. 50. Sobota, 2 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **30 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **40 hal.**, nadesłane po **1 kor.**, kronika **1·50 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej"** Lwów ulica **Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany dr. Seidler!

W załatwieniu Pańskich wniosków zwalniam z urzędu Mego Ministra generałmajora Antoniego Höfera na jego prośbę, z urzędu oraz z kierownictwa Urzędem dla wyżywienia ludności. Dalej mianuję zastępcę dyrektora w dyrekcyi linii Towarzystwa państwowych kolei żelaznych, radcę Dworu Ludwika Paula, prezydentem Urzędu dla wyżywienia ludności.

Baden w dniu 26 lutego 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany generał-majorze Höfer!

Zwalniając Pana w łasce na Pańską prośbę z urzędu Mego Ministra i z kierownictwa Urzędem dla wyżywienia ludności i zastrzegając Sobie dalsze użycie Pana w służbie wojskowej, wyrażam Panu za Pańską pełnioną wśród najcięższych stosunków znakomitą służbę, Moje podziękowanie i Moje pełne uznanie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony pierwszej klasy z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Baden, w dniu 26 lutego 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 22 pułku strzelców Antoniemu Kajetanowiczowi, rezerw. porucznikowi Aleksandrowi Hilaryonowi Bawankiewiczowi z 18 pułku strzelców w 22 pułku strzelców, majorowi Legionowemu Kazimierzowi Fabrycy'emu, komendantowi pewnego batalionu 1 pułku piechoty polskiego korpusu posiłkowego; w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kapitanowi Legionowemu Bronisławowi Głowińskiemu, komendantowi szkoły podoficerskiej polskiego korpusu posiłkowego; wreszcie zmarłemu w skutek ran poniesionych na polu bitwy rezerwowemu podporucznikowi 21 pułku haubic polowych, Franciszkowi Kleehofen-Ankwiczowi w komendzie pewnej brygady artyleryi polnej.

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł pocztmistrza Henryka Tureckiego z Podkamienia do Felsztyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby panów.

W dalszej rozprawie nad wnioskiem pp. Czedika i Plenera p. Pattai oświadczył, że ustawiczne naglenie i nawoływanie do pokoju musiało wywołać niekorzystne wrażenie. Mowca zwracał się przeciw formułce: Bez aneksyi i kompensat i zaznaczył, że już dawno wyszliśmy poza te słowa.

P. Lammasch: Oho!

P. Pattai: Tak, wyszliśmy poza nie. Byłoby czystem waryactwem powiedzieć, że nigdy nic nie weźmiemy, choćbyśmy musieli walczyć dalej całemi latami, a w końcu zwyciężyli.

P. Lammasch: Cóż z tego, że się coś weźmie. Ma się z tego wojnę odwetową.

P. Pattai. Nie boimy się wojny odwetowej.

W dalszym ciągu mowca zbijał zarzuty Polaków przeciw hr. Czerninowi w sprawie chełmskiej i oświadczył, że odmowa kredytów wojennych byłaby skrępowaniem naszych przedstawicieli wojskowych i dyplomatycznych właśnie w chwili rozstrzygającej. To ma też być powodem pewnego zniechęcenia hr. Czernina, co tem bardziej skłania mowcę do głosowania za votum ufności.

Z kolei zbijał p. Pattai twierdzenia p. Scheidemanna o niezadowoleniu panującem w Austryi względem Niemiec. Co do przyszłego pokoju, domaga się poprawy naszych granic południowych i zupełnej niezawisłości flamandzkiej części Belgii.

Ks. Auersperg polemizował z p. Bilińskim. Choćby Chełmszczyzna była krajem czysto polskim, to nie uprawniałoby to jeszcze austryackich obywateli do występowania z powodu Chełmszczyzny przeciw Austryi. Mowca wita pokój z Ukrainą, ponieważ przynosi ulgę frontowi wschodniemu i daje nadzieję, lepszych stosunków na polu żywności.

Postępowanie Polaków należy potępić, gdyż przez odmowę budżetu mogą wywołać niebezpieczeństwo zabicia parlamentaryzmu. Mowca jest przekonany, że Polacy nigdy nie byli austrofilami, ani nimi nie są. Pod panowaniem rossyjskiem, o którem zawsze twierdzą, że idzie im o oswobodzenie się z pod niego, czuli się bardzo dobrze. Mowcy nie przestrasza także irredenta. Irredentę Austrya zawsze będzie miała, bo nie chce się zdobyć na wystąpienie przeciw niej. Irredenta istniała w Galicyi już przed wojną i będzie istniała także po wojnie. Stanowisko Polaków austryackich. mowca nazywa wymuszeniem. Groźba Polaków wygląda bardzo niebezpiecznie, ale mowca nie uwa a jej za niebezpieczną. Zresztą w szerokich kołach panuje zdanie, że nie byłoby wielkiem nieszczęściem, gdyby zniknęła scena parlamentarna, za którą kryją się wpływy koalicyi i ich przyjaciół. Niemcy austryaccy muszą wiedzieć, czy Polacy stoją po stronie naszych nieprzyjaciół, czy też chcą z nami wytrwać do zwycięstwa, które chcemy osiągnąć na wszelki wypadek.

P. Plener: Oprócz Polaków hr. Czernin swą polityką zaskarbił sobie powszechną sympatyę i ogromną popularność. W sprawie Rumunii należy postąpić twardo. Ci rozbójnicy wołoscy nie zasługują na to. by ich oszczędzano. Błędem byłoby pozwolić im na zajęcie Besarabii.

W sprwwie Chełmszczyzny wątpi, czy objektywna wartość ustępstw poczynionych Ukraińcom uprawnia Polaków do zajęcia takiego stanowiska. Ubolewa, że Austro-Węgry nie biorą udziału w forsowaniu pokoju z Rossyą przez operacye wojenne. Prosi o usłuchanie głosu o pomoc z Podola.

Polemizując z p. Bilińskim oświadcza, że nie należy obawiać się jego groźb. Nie obawiamy się także powstania w Galicyi, bo Polacy są za mądrzy na to, a Rusini zaraz stanęliby do oporu.

P. Dumba zastanawia się nad tem, czy oderwanie Chełmszczyzny rzeczywiście uprawnia obecne wrogie dla Państwa stanowisko Polaków. Niewolno Polakom zapominać, że Galicya jest austryacką prowincyą, a oni obywatelami Austryi, którzy składali przysięgę naszemu Suwerenowi. Swą obecną postawą Polacy uniemożliwiają rozwiązanie austro-polskie i zmuszają Austro-Węgry i Niemcy do szukania innego rozwiązania. Apeluje do Polaków, aby wycofali się ze swego stanowiska i doszli do zgody.

Wyraża ubolewanie z powodu niewkroczenia albo zbyt późnego wkroczenia wojska naszego na Ukrainę. W sprawie rezolucyi oświadcza, że hr. Czernin jest jedyną osobistością najodpowiedniejszą do sprowadzenia powszechnego pokoju, mianowicie przy pomocy Ameryki.

P. książę Clary będzie głosował za rezolucyą, jakkolwiek wyraża zdanie, że w rokowaniach brzeskich w sprawie chełmskiej nie postąpiono tak, jak należało. Sprawa ta dla Polaków jest kwestyą serca, ubolewać należy, że do rokowań nad tą sprawą nie pociągnięto także delegatów polskich, co Polaków musiało bardzo boleć. Złych zamiarów wobec Polaków niema ani u dyplomatów naszych, ani u niemieckich.

Austrya i Niemcy mają w tem interes, aby Polska była zadowolona, wielka i potężna. Brak jest należytego uświadomienia sobie momentu psychologicznego. Należy żałować tego nietylko ze stanowiska Austryi, ale i Niemiec. Naszym interesem jest, aby Polska była naszym wiernym sprzymierzeńcem. Z drugiej strony także w interesie Polski jest zbliżenie się do obu Mocarstw centralnych. Niezadowolona Polska nie może

---

12)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

Poeta małoruski, co do Polaków, był bardzo nierównego usposobienia. Nieraz hrymał na nich, ale częściej za przeszłość. Poddańczy stosunek ludu wiejskiego i ganił i rozumiał, ale mawiał: „naszi pany i pidpanky za Dniprom szcze lipszi wid Lachiw". „Tak samo katują chłopa jak wasze ekonomy". „Na wszystko przyjdzie swoja pora". Ale w Polakach cenił wysoką ogładę, humanitarne uczucia więcej rozwinięte niż u Moskali, a dla wolności miłość i poświęcenie się bez granic.

— Wy wiecie coście stracili — powiadał, — a to, coście stracili, chcecie odebrać i nie żałujecie dla tego ani życia, ani majątku, a naszym pankem — aby koryto pełne, wszędzie im dobrze. Siedzą sobie jak wieprze w karmniku i cudzą pracą brzuchy rozdymają.

Na szczęście wieś rodzinna poety nie należała do polskiego obywatela i nie polski harapnik smagał jego plecy, częsty przeto wybuch gniewu przeciwko Polakom był u niego sztuczny, książkowy. Zdaleka od nich żyjąc, w sferze rossyjskiego ducha, łajał ich; gdy się zetknął blisko — chętnie w ich towarzystwie przebywał. W stosunku ze mną nieraz miewał chwile szczerości. Szczególnie ożywiał się, gdyśmy się wybierali za miasto. Matka — natura odświeżała i oczyszczała jego myśli.

Niedawno przeżyliśmy taką chwilę podniesienia ducha.

Siedzieliśmy na Wydubyczach na „Kruczy [1]", schylającej się bezpośrednio prawie do Dniepru. Było to już nad wieczorem. Mieliśmy wracać do domu.

— Posiedźmy jeszcze — powiada Szewczenko — patrz!

Mieliśmy przed sobą widok cudownie piękny, można powiedzieć — daleki, rozległy gubił się we mgle sinej tam, gdzie się wzrok gubi. Za Dnieprem, który u nóg naszych szumiał, jakby opowiadał przeszłość swoją, równo, jednostajnie, spokojnie, w tempie uroczystego recitativu, jedna nieprzerwana masa lasow, zakończona ciemno-szafirową linią horyzontu. Jakaś siła, dzikość, potęga tkwiła w tym widoku.

Siedzieliśmy długo w milczeniu. Szewczenko począł deklamować, co robił często, ile razy był tylko w podniosłym nastroju.

> Za dumoju duma rojem wylitaje,
> Odna dawyt serce, druha rozdyraje,
> A tretiaja tycho — tychoseńko płacze
> U samomu serci, może j Boh ne baczyt'
>
> Komuż jii pokażu ja?
> I chto tuju mowu
> Prywytaje, uhadaje
> Wełykeje słowo?
> Wsi ohłuchły, pochyłyłyś
> W kajdanach, bajduże! [1])

— Wse propało! — rzekł z jakąś bolesną rezygnacyą. Biliśmy się, mordowaliśmy się pane brate, i domordowali wspólnej niewoli.

(Tu następuje przerwa dłuższa, prawdopodobnie do roku 1850 lub nawet 1851. W tym czasie Kędrzycki ukończył Uniwersytet zapewne i wyjechał na wieś, na tak zwaną „kondycyę". Okres ten trwał aż do roku 1861 lub początku 1862, kiedy autor „Pamiętnika" znalazł się znowu w Kijowie, już w odmiennych warunkach. Zapiski Kędrzyckiego są i tutaj dorywcze i o charakterze przeważnie osobistym).

9. Tytuł „diejstwitielnyj studient", jaki otrzymać mogłem po ukończeniu Uniwersytetu, na niewieleby mi się przydał [1]): ani na Ukrainie, ani na Podolu, ani na Wołyniu nie mogłem dostać miejsca nauczyciela gimnazyalnego. Trzeba było pracować na chleb powszedni, jak i dawniej. Zdecydowałem się na belferowanie prywatne i przyjąłem obowiązek nauczyciela domowego u państwa M. Umówiłem się o warunki lepsze niż rządowe, bo 1000 rb. rocznie i całe utrzymanie, a mam tylko dwóch chłopaków co roku przygotowywać do gimnazyum. Z końcem każdego roku szkolnego mamy przejść cały program szkolny, tak, ażeby w razie potrzeby mogli zdać egzamin do drugiej, względnie do trzeciej lub czwartej klasy. To już zależy od rodziców. Po złożeniu egzaminu, jako bonifikatę, wypłacą mi rodzice jeszcze 300 rubli ponad umowę. Swietne warunki. Koniec twoich kłopotów, moja kochana matulu. Nie poszły na marne twoje trudy i troski. Wziąłem zaliczki 200 rubli i jadę do Niemirowa. Po pięciu latach będę miał zasłużone spokojne wakacye. Bywaj zdrowe moje gniazdo jaskółcze na szczycie starego Kijowa. Byłem ci wierny aż do końca.

[1]) Tak nazywa ludność miejscowa urwiska nad Dnieprem.

[1]) Ustęp z wiersza do Gogola, napisany w r. 1844, a drukowany w Niemczech w roku 1859.

[1]) Podobno ostatniego egzaminu nie składał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

być wzmocnieniem naszego przymierza z Niemcami, a nawet w przyszłości może je zakłócić. Mowca nie zgadza się na formę i sposób niektórych protestów polskich, szczególnie tyczy się to niektórych mów, wygłoszonych nie w Izbie panów, lecz na innem miejscu. Apeluje do Polaków, aby okazali się wdzięcznymi dla Austryi, która dała im tyle dobrego.

P. Baernreither: Będziemy musieli pogodzić się z ustrojem demokratycznym, aby zarazem ze wszystkich sił powstrzymać materyał wybuchowy, który się do nas wprowadza, a który podkopuje podwaliny ładu państwowego. Nikt nie myśli żądać polityki gwałtu, ale trzeba domagać się od Rządu tyle siły, aby obywatele, owiani dobrą wolą, mogli skupić się około niego.

Z kolei zabrał głos ks. Arcybiskup hr. Szeptycki. (Mowę jego podamy obszerniej.).

Przemawiali następnie br. Schwarzenau, Goll, ks. Schönburg, ks. Biskup Pelczar (mowa jego będzie podana obszernie) i bar. Plener, poczem wniosek omawiany przyjęto. (Oklaski na lewicy i w centrum).

Wyjaśnienie dr. Seidlera.

W odpowiedzi na wczorajszą interpelacyę p. Weiskirchnera, P. Prez. Ministrów Seidler wyjaśnił, że w czasie, gdy złożył swe oświadczenie w Izbie posłów, nie zamierzaliśmy jeszcze dokonać wmarszu na Ukrainę. Mogliśmy wówczas być pewni, że na zasadzie ścisłego stosunku z Rzeszą i układu z rządem ukr. nasze interesy w sprawie dostawy żywności będą dostatecznie uwzględnione. Tymczasem jednak warunki zmieniły się znacznie. W różnych obszarach, właśnie ważnych dla dowozu dla nas żywności, zaszły wydarzenia, które kazały Niemcom poczynić szereg zarządzeń. Także do nas rząd ukr. wystosował naglącą, kilkakrotnie ponawianą prośbę o pomoc, (Głosy: „Słuchajcie!“) Nie mogliśmy jej odmówić, (oklaski) bo inaczej w danym razie sami sobie musielibyśmy przypisać winę, gdyby Ukraina wskutek naszej odmowy nie mogła zupełnie, albo przynajmniej nie w szybkiem tempie spełnić zobowiązań. Wynikła więc konieczność udziału w akcyi, która nie ma nic wspólnego z operacyą wojenną, a nawet nie ma cechy politycznej, jest raczej wyłącznie aktem prawnym i administracyjną pomocą, o którą prosiło inne państwo, aktem, który w danych warunkach nie może nastąpić inaczej, jak tylko przez pokojowe użycie ograniczonych co do liczby sił wojskowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Z Izby posłów.

W Izbie toczyła się wczoraj rozprawa nad ustawą o eksploatacyi fosforu do celów nawozowych. Przemawiał między innymi także P. Minister rolnictwa hr. Sylva-Tarouca. W głosowaniu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę i rezolucyę komisyi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Odpowiedzi na interpelacye.

Na zapytanie p. Stapińskiego w sprawie zwolnień, P. Minister obrony kraj. odpowiedział, że do spraw zwolnień galicyjskich ze względu na szczególne warunki tego kraju utworzył osobny oddział i polecił, by odnośne prośby załatwiano życzliwie. Od 1 stycznia do połowy lutego b. r. w tym oddziale załatwiono 6514 podań, z których 5722 załatwiono przychylnie, a tylko 792 odmownie.

Na zapytanie p. Madeja w sprawie zabierania chłopom przez wojsko obuwia i ubrań, P. Minister obrony kraj. odpowiedział, że komendy oczyszczania pobojowisk w obrębie komendy wojskowej krakowskiej miały wyszukiwać i zabierać materyał wojenny i inną własność Państwa, które drogą kradzieży i sprzeniewierzeń dostały się nieprawnie w posiadanie osób cywilnych. W niektórych domach znajdowano całe składy butów wojskowych. Być może, że tu i owdzie dopuszczono się pewnych nadużyć przy rewizyach i konfiskatach. Takim zdaje się wedle dochodzeń był wypadek, o którym mowa w interpelacyi.

Na zapytanie pp. Bobrowskiego i Liebermanna w sprawie niesprawiedliwego traktowania pospolitaków w Galicyi, P. Minister obrony kraj. odpowiedział, że co do długiego zatrzymania żołnierzy, zaproponowanych do zwolnienia, zarząd wojskowy już od dość dawna poczynił zarządzenia w celu przyspieszenia postępowania przy superarbitrowaniu. Co do uwagi, że pewne władze, a zwłaszcza znani bohaterowie w głębi kraju podejrzywają każdego pospolitaka jako symulanta i że stany całe jak np. adwokaci w Krakowie, są niesprawiedliwie oskarżane, P. Minister rzekł, że już po upływie pierwszego roku wojny wywołał powszechne zgorszenie fakt, że w Krakowie niezwykle wielkiej liczby młodych silnych mężczyzn, szczególnie z kół zamożnej inteligencyi, nie pociągnięto do służby wojskowej. Dochodzenia sądowe wykazały smutne fakty przekupstwa pewnych funkcyonaryuszy i mactactwa osób, należących właśnie do klas zamożnych. P. Minister powołuje się w tej mierze na od owiedź swą, udzieloną na poprzednie zapytanie. Co do przytrzymania pospolitaków z lat 1865 i 1866 w odosobnionych wypadkach, to stało się to bądź z pomyłki, bądź też z powodu, że nie zdołano na czas wystarać się o potrzebne dokumenty podróżne. P. Minister dawał wyjaśnienia o poszczególnych wypadkach, wymienionych w interpelacyi.

Na zapytanie p. Witykа w sprawie wypłaty dodatków drożyźnianych robotników salin w Stebniku, P. Minister skarbu odpowiedział, że w razie urlopów bez pobierania płacy wypłaca się dodatki w całej pełni, jeżeli urlop nie trwa dłużej niż 3 dni; wrazie urlopu 4—6 dniowego wypłaca się połowę dodatku, a wrazie urlopu 7—9 dniowego ćwierć dodatku. Wrazie dłuższych urlopów wypłatę zupełnie się wstrzymuje. Sama wypłata dodatków wrazie urlopów bezpłatnych jest już ustępstwem skarbu Państwa.

Na zapytanie p. Krafta w sprawie kosztów szpitalnych za niewypłacalne osoby z Galicyi, P. Minister spraw wewn. oznajmił, że już na początku r. 1915 Ministerstwo zarządziło, by koszta utrzymania uchodźców w szpitalach publicznych, zakładach dla chorych umysłowo i zakładach położniczych pokrywało się z funduszów państwowych. Zależy to jednak od dowodu, że dany uchodźca pobierał zasiłek uchodźczy.

Sprostowanie mylnej pogłoski.

Ukraińskie przedstawicielstwo parlamentarne ogłasza: W kołach politycznych obiega pogłoska, że przybyły ze Lwowa Metropolita ukr. ks. hr. Szeptycki zatrzymał się w Wiedniu celem utorowania drogi do pokojowego załatwienia sprawy chełmskiej. Ten cel miała mieć konferencya dnia 25 zm., która odbyła się między Metropolitą a przywódcą parlamentarnego przedstawicielstwa Ukraińców p. Petruszewiczem. W przeciwstawieniu do tego ukraińskie przedstawicielstwo parlamentarne stwierdza, że pogłoska ta jest pozbawiona faktycznego podkładu i że — zdaniem przedstawicielstwa parlamentarnego ukraińskiego — postanowienia układu brzeskiego stanowią sprawę międzynarodową, o którą ze względów czysto wewnętrznych nie można ani rokować ani targować się ze stronnictwami. W sprawie tej jedynie kompetentna jest reprezentacya republiki ukraińskiej jako państwa suwerennego. Stwierdzenie to następuje po rozmowie z Metropolitą hr. Szeptyckim, który przybył do Wiednia, aby wziąć udział w obradach Izby panów.

Z Koła Polskiego.

(*Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego*).

Na wstępie posiedzenia Koła Polskiego w dniu 28 lutego, na którem przewodniczył hr. Baworowski, podziękował poseł bar. Götz posłowi Stesłowiczowi za słowa uznania, wyrażone mu przy zgłoszeniu wniosku o nieprzyjęcie rezygnacyi z godności Prezesa, a w dalszym ciągu złożył Kołu Polskiemu najgorętsze podziękowanie za zaszczytną uchwałę wzywającą go do cofnięcia rezygnacyi.

Poseł bar. Götz zaznaczył ponownie z całym naciskiem, że nie może zmienić zapatrywania swego, iż politykę Koła Polskiego i rokowania z innemi stronnictwami Izby posłów prowadzić może tylko Prezydyum, a gdy dwie grupy Koła Polskiego, t. j. zastępcy posłów nar. dem. i ludowców oświadczyli, że rokowania poszczególnych grup z innemi stronnictwami parlamentarnemi, uważają nadal za dobre swoje prawo i odebrać go sobie nie pozwolą, przeto i dziś musi ponownie stwierdzić, że w tych warunkach nie mógłby kierować polityką Koła Polskiego.

Zgodnie z postanowieniem statutu nie mógłby ponosić za nie odpowiedzialności. Zapewnia Koło, że w kwestyi rezygnacyi nie otrzymał żadnej zgoła wskazówki grupy konserwatywnej i że dopiero po powzięciu decyzyi własnej, iż w tych warunkach nie może ponosić odpowiedzialności za kierownictwo Kołem, zawiadomił o tem postanowieniu grupę konserwatywną. Przedtem zaś jeszcze zawiadomił o tem kilku kolegów z innych grup.

Przemówienie swe zakończył br. Götz oświadczeniem, że z wielkim żalem nie może spełnić zaszczytnego wezwania Koła cofnięcia swej rezygnacyi.

Następnie p. Zieleniewski udzielił wyjaśnień o przebiegu konferencyi Prezydyum Koła z P. Prezydentem Ministrów i P. Ministrem obrony krajowej w sprawie Legionistów polskich.

W tej sprawie, po dłuższej dyskusyi, uchwalono jednogłośnie z wyjątkiem głosu hr. Skarbka wysłać delegacyę, składającą się z posłów Jaworskiego, Liebermanna i ks. Lubomirskiego celem niesienia pomocy moralnej i materyalnej Legionistom. Delegatów upoważniono do przedsięwzięcia wszelkich kroków, zmierzających do tego celu.

W dalszej dyskusyi politycznej zabierali głos pp. Starowieyski, Tertil, Dębski, Gross, Skarbek, Dembiński, Stapiński.

Zgłoszono następujące wnioski:

Wniosek Skarbka: Koło Polskie wzywa Prezydyum, aby bezzwłocznie porozumiało się ze słowiańskiemi stronnictwami i innemi stronnictwami opozycyjnemi celem ułożenia wspólnej taktyki w parlamencie.

Wniosek Starowieyskiego: 1) Koło Polskie stwierdza, że jego stanowisko opozycyjne ma ściśle określone cele polityczne, różne od celów stronnictw opozycyjnych słowiańskich i z tego powodu w dalsze stosunki z niemi wstępować nie może.

2) Koło Polskie upoważnia Prezydyum, aby w poszczególnych wypadkach znosiło się ze stronnictwami opozycyjnemi.

Wniosek Tertila: Koło Polskie upoważnia Prezydyum do porozumiewania się w sprawie taktyki parlamentarnej z Czechami, południowymi Słowianami i innemi stronnictwami opozycyjnemi.

W imiennem głosowaniu wniosek hr. Skarbka przyjęto 27 głosami przeciw 26, wobec czego odpadło głosowanie nad wnioskami Starowieyskiego i Tertila.

Przed głosowaniem wyszli z sali obrad socyalni demokraci.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się 1 marca. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisyi śledczej w sprawie zajść lwowskich, oraz wniosek komisyi parlamentarnej co do zwołania zgromadzenia do Krakowa.

---

5)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

IV.

(Ciąg dalszy).

Siedzieli oboje na jednej z pierwszych ławek w lesie, wśród zielonej, nieco ciemnej dekoracyi, gdzie słońce z trudem się przekrada przez kilka mniej gęstych gałęzi. Lucyan Viray mówił dalej:

— Nie, pani zupełnie się myli. Co mnie tu sprowadziło, to zupełnie egoistyczny odruch. List pani był taki wyjątkowy, osobisty, tak zgodny z wrażeniem, jakie odniosłem o pani z trzech wizyt, u pani Lerins! Byłem przekonany, że pani jest istotą wyjątkową, że pani wie ogromnie dużo rzeczy, o których inni pojęcia nie mają, że pani zrozumie, że mnie pani zrozumie. I wtedy pojechałem, z niejasną potrzebą zwierzenia się pani, opowiedzenia o sobie.... Oto rzeczywista prawda i oto dlaczego, przekonawszy się nagle o mojem szaleństwie, albo ściślej mówiąc, śmieszności, czułem się zawstydzony, wytrącony z równowagi w obecności pani.

Lekki uśmiech tryumfu mimowolnie przemknął po rozumnych ustach pani Bussy.

— Więc i pan także? — zawołała. — Od jakiegoś czasu nie mogę już zliczyć moich uczniów. Schodzą się do mnie. Podobno pociągam do siebie dusze i zwierzenia.... Dawniej, ubiegano się u mnie o łaskę czynienia mi komplementów, patrzano na mnie, podziwiano.... a były kobiety, które mi zazdrościły. Niestety! ten czas minął! Zmieniłam specyalność. Obecnie, jestem jasnowidzącą i pocieszycielką. Może to zarówno zaszczytne, ale przyznaję się do tej słabostki, że żal mi pierwszych moich sukcesów!

— Proszę mi wybaczyć; muszę się pani wydawać całkiem śmieszny.

— Ależ wcale nie! Mam kilka lat więcej od pana, wiem o tem dobrze. Pan jest człowiekiem młodym; a ja nie jestem już wcale młodą kobietą. Jeżeli żałuję przeszłości, nie czepiam się jej. Całe szczęście, że mi jeszcze pozostaje coś do roboty. Jestem cała na usługi tych, którzy chcą mi przyznać nieco znajomości psychologii.

Zegar klasztorny zaczął wybijać godzinę. Pani Bussy liczyła i spojrzała na swój zegarek.

— Już jedenasta... Muszę pana opuścić; mam wysłać dwa pilne listy pocztą w południe. Spotkamy się na śniadaniu; a później, pomoże nam pan wydrapać się na jaką górkę, razem z Zuzanną. Pragnę spróbować moich sił. Och! Bardzo ostrożnie, bo siły na niewiele mi pozwalają; lecz ostatecznie, idzie mi o skorzystanie z obecności pana w Camaldoli... Do widzenia, bez żalu, nieprawdaż?... Jutro daję panu rendez-vous tutaj, na mojej ławce; wrócimy do naszej poufnej pogawędki, opowie mi pan wszystko, co panu się podoba opowiedzieć i będę się starała zasłużyć na zaufanie, które mi pochlebia.

Pani Bussy skończyła te słowa jednym z owych czarownych uśmiechów, w którym był błysk zalotności, sprytu, inteligencyi i który zacierał na chwilę wyczerpanie jej rysów. Odrzuciła szal, który miała na plecach, owinęła go wokoło ręki i zawróciła do hotelu. Chód jej był bardziej powolny, niż ruchy, zawsze pełne życia, ale nie wyglądała na osłabioną i uderzała eleganckim rytmem.

Tak samo, jak wczoraj, siedzieli poza zasłoną świerków, tuż blisko potoku, szemrzącego poważnie. Zamienili już z sobą sporo zdań, które mogły służyć za preludyum do osobistych tematów.

— I cóż? — zapytała nagle pani Bussy ze spojrzeniem, które pytało i dodawało odwagi — jesteś więc pan bardzo nieszczęśliwy?

— Tak, bardzo nieszczęśliwy pod pewnym względem, nie mając jednakże prawa się skarżyć. Och, rzecz jest bardzo prosta, zmarnowałem życie.

— To bardzo proste i bardzo smutne zarazem.... A czy jesteś pan całkiem pewny, że sam tylko to zrobiłeś?

— Och, pani, obawiałem się surowości pani, a oto już pani usiłuje mnie uniewinniać!

— Uniewinniać, nie, może pocieszyć.... Przypisuje sobie pan nadto ważną rolę. Nigdy się nie jest wyłącznie sprawcą swojej złej doli; jest zawsze „ktoś“, albo kilku „ktosiów“, aby pomódz w popełnianiu błędów lub wpadaniu w pułapki. Nasz los jest dziełem, w którem współpracujemy mniej lub więcej, ale nie jest to dzieło całkowicie osobiste. My, kobiety, nie jesteśmy paniami swojej woli — Zuzanna Durnau i nowa szkoła spodziewa się to zmienić.... Kto dożyje, zobaczy — tymczasem i do tej pory, żyłyśmy w ciasnej zależności od więzów rodzinnych. Byłyśmy na łasce otoczenia, nasze szczęście lub nieszczęście wynikało z ich dobrej lub złej woli.... Wy, mężczyźni, jesteście swobodni, bardzo swobodni; ale zdarza się wam często zmienić waszą swobodę w niewolę, gdyż właśnie dlatego, że zależycie tylko od siebie, jesteście narażeni na przypadek wpływów obcych, z czego wypływa, że grożą wam nieraz wielkie niebezpieczeństwa i że wasze położenie może często być tak nieszczęśliwe, jak i nasze, w innym kierunku.... czyż nie prawda, że mam słuszność?

— Tak, wielką słuszność...

— Jesteśmy więc w zgodzie co do jednego punktu, dobrze... A teraz, niechaj mi pan opowie swoją historyę.

— Moją historyę?... Pewnie, że to się tak nazywa; ale to tak trudno zacząć... zresztą, oto jest: Pomiędzy dwunastym a piętnastym rokiem życia, uchodziłem za chłopca bardzo zdolnego. Posiadałem zapał, wiele zapału i miałem już powołanie. Zapaliłem się, w ścisłem znaczeniu tego słowa, do marynarki, chciałem być marynarzem. Nikt na mnie nie wpływał pod tym względem, była to moja własna myśl, mój ideał. I miałem słuszność! w początkach życia trzeba się rozmiłować w jakiej karyerze, tak jakby się zakochało w jakiej kobiecie. Jest to prawdziwy sposób wejścia w życie, zainteresowania się niem. Moi rodzice nie bardzo mnie zachęcali, podobało im się widzieć mrzonkę w tem, co ja nazywałem wielkiem słowem: mojem powołaniem! Miałbym nieco trudu, aby upór ich przezwyciężyć, byłbym jednakże postawił na swojem, gdyby fatalność w to się nie wmieszała. Jedno po drugiem, groźna choroba i śmieszny wypadek, złamanie nogi a następnie różne komplikacye: rezultatem tego, strata dwóch lat w decydującej chwili konkursów. Nie zatrzymuję się dłużej nad przebiegiem tego dramatu, nad moją rozpaczą, źle ukrytem zadowoleniem mojej rodziny i t. d. słowem, musiałem stanowczo wyrzec się mojej myśli!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dookoła pokoju.

Biuro korespondencyjne rozesłało z Brześcia Litewskiego pod datą 28 lutego następujące dwie depesze:

Rossyjska delegacya przyjedzie dziś po południu w celu wszczęcia rokowań pokojowych w Brześciu.

Składa się ona z Sokolnikowa jako przywódcy, ministra spraw wewn. Petrowskiego, Czyczeryna i Karachana, jako jego towarzyszy, Joffego i Aleksiejewa, towarzysza ministra rolnictwa, Adama Altvatera ze sztabu admiralskiego, Daniłowa, Aaska i Lipskiego ze sztabu generalnego, wreszcie Tereterkowicza, jakoteż odpowiedniej liczby sekretarzy i stenografów.

Delegacya rossyjska pod przewodnictwem członka centralnego komitetu Rady r. ż. Sokolnikowa przybyła dziś po poł. W nieoficyalnych naradach przywódców delegacyi czwórprzymierza z Sokolnikowem umówiono się, aby rokowania pokojowe rozpoczęły się na pełnem posiedzeniu jutro (tj. dnia 1 marca) o godz. 11 przed poł.

*

Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Od chwili przybycia delegacyi Państw czwórprzymierza do Bukaresztu, odbywają się nieobowiązujące przedwstępne rokowania z generałem Averescu.

W myśl umowy, zawartej w tych rokowaniach c. i k. P. Minister spraw zagr. dnia 27 z. m. rozmawiał w obsadzonej jeszcze przez wojsko rumuńskie części Rumunii z królem Ferdynandem.

W porozumieniu ze sprzymierzeńcami hr. Czernin zawiadomił króla o warunkach, na jakich czwórprzymierze byłoby gotowe zawrzeć pokój z Rumunią. Król prosił o krótki czas do namysłu, który mu też dano. Od odpowiedzi będzie zawisłe, czy okaże się możliwe pokojowe załatwienie sprawy.

*

Lenin zamieścił w dzienniku *Krasnaja Gaseta* gwałtowny artykuł przeciw przeciwnikom bezwarunkowego zawarcia pokoju i dowodzi jego konieczności.

Sytuacya wojenna.

Stan rzeczy na b. froncie wschodnim przynosi Mocarstwom centralnym pożądaną sposobność wyzwolenia ogromnego zastępu sił, przykutych do owego frontu i użycia ich tam, gdzie potrzeba. Wzmacnia to więc pozycyę militarną wspomnianych Mocarstw i każe stronie przeciwnej tem silniejszych dokładać starań dla skutecznej obrony.

Obecnie istnieją już tylko dwa wielkie fronty: zachodni i południowo-zachodni. Na obu spodziewany jest większy nacisk wojsk sprzymierzonych. Czy urośnie on aż do rozmiarów nowej ofenzywy? W jakim zwróci się ona kierunku? Czy tylko jeden z tych dwu frontów będzie zaatakowany, czy też oba po kolei, a może nawet równocześnie? Oto pytania, które niepokoją — i słusznie — ententę, a na które napróżno szuka się odpowiedzi. Przyniesie ją dopiero przyszłość, zapewne niedaleka, lecz również nieokreślona.

W każdym razie entente, jak wspomnieliśmy, krząta się pracowicie dla umocnienia swych pozycyj.

Na froncie włoskim, o czem z pism zagranicznych wiadomo, użyto zimowej przerwy dla nagromadzenia materyału i armatury w takich rozmiarach, iżby ewentnalna ofenzywa wojsk sprzymierzonych nie mogła przynajmniej z taką łatwością przełamać frontu, jak to stało się w jesieni nad Isonzem. Nastrój panuje teraz we Włoszech poważny; pisma nawołują publiczność, iżby nie szła na pokuszenie zarówno optymizmu, jak pessymizmu, a zachowała zimną krew, przez co użyczy armii najlepszego oparcia moralnego.

Gorączkowa czynność przygotowawcza na froncie zachodnim trwała przez cały czas zimy. Obecnie dochodzą wieści o niektórych szczegółach owej akcyi. Wedle doniesień prasy szwajcarskiej front francuski uległ zupełnej reorganizacyi. Przedewszystkiem Francuzi ustąpili aż do okolicy na południe od St. Quentin — i aż do tego punktu obsadzili bojową linię Anglicy. Dokonało to się w zupełnej cichości tak, że wiadomem stało się dopiero jako *fait accompli*. Tym sposobem front angielski urósł do długości 180 klm.

Zdaje się, że uwolnione przez ową zmianę wojska francuskie stworzą osobną formacyę bojową. Ona to zapewne użyta będzie, jako armia manewrująca, której zadania mieliśmy już sposobność przedstawić dokładnie.

Poczyniono ponadto inne jeszcze ważne zmiany w układzie sił na froncie francuskim. I tak, (jeśli prawdą jest, co podają pisma szwajcarskie), komisaryat dla sił zapasowych armii zarządził przeniesienie 146 jednostek bojowych z etapów na front. Przeniesiono także na front wszystkie osoby należące do armii czynnej, które nie pozostawały na froncie dłużej nad rok jeden i wszystkich żołnierzy rezerwy, jako też pospolitaków, którzy dotąd wcale nie pełnili służby na froncie.

Zarządzenie powyższe świadczy, że Francya przysposabia się do nowej kampanii, jak do walki na śmierć i życie. Zapowiadają się więc wiosenne operacye bardzo groźnie, jako zmaganie się wrogich sobie potęg dojść mające do niebywałych rozmiarów i do niewidzianego jeszcze wytężenia sił wszystkich.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 28 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 28 lutego:

W niektórych odcinkach frontu nad Piawą wzmożona czynność artyleryi. W odwecie za atak lotników włoskich na otwarte miasto Insbruk nasze eskadry samolotów w w nocy na 27 b. m. obrzuciły bombami dworzec i urządzenia wojskowe w porcie wojennym Wenecyi. Wyraźnie zauważono wiele celnych rzutów, które wznieciły pożary.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 lutego:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Operacye przebiegają według zamiaru. W Estonii poddał się pod komendę naszą także 4 pułk estoński celem zwalczania band, grasujących po kraju. W Mińsku wzięliśmy 2.000 karabinów maszynowych i 50.000 karabinów.

Z innych widowni nic nowego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Grupa ks. Ruprechta. Na wielu miejscach frontu Anglicy prowadzili dalej zwiady. Znaczniejsze ich siły w nocy ruszyły do ataku koło lasu w Houthealst, na północ od Scarpy po gwałtownem przygotowaniu ogniowem. Odparto ich po walce z bliska i przeciwnatarciem.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu i ks. Albrechta. Pomyślne wyprawy koło Les Eparges i Avocourt dały nam 17 jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Ze wschodniego frontu.

Wojenna kwatera prasowa donosi:

Dnia 25 lutego przybyli komisarz gubernii podolskiej dr. Stepura i sztabowy oficer komendanta frontu południowo-zachodniego, major Nikołajew do komendy c. i k. 54 dywizyi z oświadczeniem, że wobec braku wszelkiego połączenia z Radą centralną przybywają, aby w imieniu narodu ukr. prosić Austro-Węgry o wmarsz wojska i o pomoc przeciw gwałtom i zbrodniczym rozbojom bolszewików.

Zarówno dr. Stepura jak i major Nikołajew, którzy dostatecznie się wylegitymowali, zaznaczyli, że prośbę swą zanoszą w imieniu całej ludności ukraińskiej.

Nastrój w Petersburgu.

Secolo donosi z Petersburga: Prawie wszystkie pułki petersburskie wzbraniają się usłuchać rozkazu mobilizacyjnego Rady komisarzy lud. Powiadają, że Lenin obiecał pokój i tylko dlatego go popierali. Kilka oddziałów pułku preobrażeńskiego wyruszyło już na dworzec, ale odbyły tam posiedzenie i postanowiły wrócić do koszar.

Według doniesienia z Petersburga do *Corriere della Sera* z 26 lutego, żołnierze załogi petersburskiej odjeżdżają w przepełnionych pociągach, ale nie przeciw wrogowi, lecz w stronę przeciwną. Także wśród robotników zmniejsza się chęć do służby wojskowej. W jednej z najbardziej przychylnych Leninowi kwaterze ludowej zgłosiło się tylko 150 ludzi.

Onegdaj wieczorem spisano rzekomo do prac fortyfikacyjnych we wszystkich domach w stolicy wszystkich mężczyzn i kobiety ponad lat 17. Rada komisarzy lud. skoncentrowała koło Instytutu Smolnego większą część uzbrojonych ludzi, znajdujących się w Petersburgu, ponieważ jest zaniepokojona z powodu braku wiadomości z Brześcia.

Stan rzeczy w republice finlandzkiej.

Szwedzkie Biuro tel. informuje z Wazy 27 z. m.: Oficyalne fińskie *Biuro prasowe* donosi, że Senat wystosował do Kanclerza niemieckiego adres, w którym dziękuje mu za to, co Niemcy zrobili dla Finlandyi. Senat spodziewa się, że Cesarz Wilhelm, jako najpotężniejszy obrońca kultury germańskiej i wiary ewangelickiej, postara się na konferencyi pokojowej w Brześcin o to, by wojska ross. ostatecznie wydaliły się z Finlandyi.

Japonia a Rossya.

Biuro Reutera rozesłało następujący komunikat:

Wpływowe koła japońskie nie wiedzą nic o inicyatywie Francyi co do ewentualnej akcyi Japonii wobec stosunków w Rossyi. Ostatnie wydarzenia nie uszły jednak uwagi Japonii. Wmarsz Niemców do Rossyi stworzył dla wszystkich sojuszników, którzy mają interesy na Wschodzie, zupełnie nowe położenie. Najnowszy rozwój rzeczy w Rossyi, ekspanzya niemiecka na wschód rossyjski i ku Azyi stanowi dla Japonii poważne niebezpieczeństwo. Stan rzeczy wymaga poważnego zastanowienia się władz w Tokio i opinii publicznej japońskiej. Obsadzenie Petersburga w obecnych stosunkach znaczyłoby, że Niemcy są tylko oddaleni o miesiąc drogi od Władywostoku i że siły niemieckie w przeciągu 5 do 6 tygodni mogą opanować całą Syberyę z jej bogactwami żywności, zapasów innych i amunicyi. Nowy stan rzeczy wywołał więc w Japonii jak największe zainteresowanie.

Do tego dodaje *Biuro Wolffa:* Niezrozumiałą jest rzeczą, jak Japonia może czuć się zagrożona w swych interesach przez nasz wmarsz do Rossyi. W istocie jest to próba koalicyi zaniepokojenia Japonii. Ze szczególnym zapałem od pewnego czasu prowadzi tę akcyę Francya.

KRONIKA.

Lwów, 1 marca 1918.

Kalendarz.

Sobota. (2 Marca):

Symplicyusza. — Fteod. Tirona. — Radosława.

Wschód słońca o godzinie 6·44 rano, zachód 5·45 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +0 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Fryderyk Zoll** przyjechał do Lwowa wczoraj popołudniu w sprawie zajęcia budynków szkolnych na pomieszczenie powracających jeńców wojennych.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Dzisiaj w piątek 1 marca II. wykład dra Ignacego Weinfelda, doc. pryw. Uniw.: „Finanse i gospodarstwo społeczne po wojnie“. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Początek o godz. 6·30. Wstęp 40 h, w sobotę 2 marca wykład Juliusza Makarewicza, artysty-malarza: „Swieżo odkryte freski w kaplicy zamkowej“ w Lublinie. Instytut fizyczny. Początek o godz. 6·30. Wstęp 40 hal.

— **Nowa apteka.** C. k. Namiestnictwo nadało prawomocnie mrowi farmacyi Samsonowi Klahrowi koncesyę na nową aptekę publiczną w Knibininie kolonii.

— **Wieczór pieśni i słowa w „Gwieździe“.** W niedzielę 3 marca urządza Stow. „Gwiazda“ w mniejszej sali własnej (Franciszkańska 7) na cele doraźnej pomocy dla Legionów polskich „Wieczór pieśni i słowa“, z łaskawym współudziałem Tow. śpiewackiego „Echo“ i wybitnych sił artystycznych. Początek o godzinie 7.

— **Ograniczenie ruchu pocztowego.** Dyrekcya poczt i telegrafów donosi nam: Na podstawie rozporządzenia c. k. Ministerstwa handlu z dnia 26 lutego 1918 L. 7676/P ex 1918 ograniczono z dniem 27 lutego 1918 przypuszczalnie na dni 8 wskutek równoczesnego ograniczenia ruchu pociągów kolejowych, przyjmowanie przesyłek poczty wozowej tylko na pakiety pilne, pakiety konieczne, pakiety z drożdżami, pakiety poczty polowej i przesyłki pieniężne.

— **Na kursach dziennikarskich** będą wykładać począwszy od przyszłego tygodnia: w poniedziałki dr. Irena Panenkowa „Prądy polityczne w Polsce po r. 1863, wtorki Stanisław Machniewicz „Sztuki plastyczne“, środy prof. L. Skoczylas „Współczesna powieść polska“, czwartki dr. A. Fiszer „Encyklopedya nauk w zastosowaniu do publicystyki“, piątki prof. Neuhauser „Z krytyki i estetyki muzycznej“, soboty red. J. Konarski „Z filozofii dziennikarstwa“.

Wykłady odbywają się w lokalu przy ul. Zyblikiewicza l. 8 od godz. 5—6 wieczorem, gdzie też sekretarz kursów dr. St. Zdziarski przyjmuje codziennie dalsze wpisy.

— **Dezerterzy włamywacze.** Podczas obławy policyjnej aresztowano ostatniej nocy niebezpiecznego dezertera-włamywacza Józefa Bielocha, który ukrywał się czas dłuższy u wdowy Zofii Topijowej w domu przy ul. Deckerta l. 5. Bieloch legitymował się fałszowanymi papierami wojskowymi. W mieszkaniu Bielocha znaleziono magazyn rzeczy skradzionych, przeważnie mundurów oficerskich.

— **Choroby zakaźne.** Magistrat ogłasza wykaz miejscowości, zakażonych chorobami zakaźnemi i zawiadamia, że osoby przybywające z tych miejscowości mają w myśl obwieszczenia z d. 24 września 1917 L. M. 109.033/XIV zgłosić się niezwłocznie, w biurze fizykatu, drzwi l. 53, w czasie między 11 a 1 w południe.

Tyfus plamisty: Bóbrka, Dobrostany, Leśniowice, Mszana, Chorostków, Kluwińce, Małoszkowice, Porndno, Chomiakówka, Kraków, Gaje (pow. Lwów), Arłamowska wola, Sokole, Rawa ruska, Czachrów, Jezierzany, Psary, Ilińce, Witków, Ciężów, Łany, Stryj, Synowódzko niżne, Rożanówka, Tłuste, Uścieczko, Skwarzawa nowa.

Tyfus brzuszny: Łuczany, Maniawa, Wierzchniakowce, Turylcze, Brzeżany, Sarańczuki, Borysław, Drohobycz, Lotuwa, Medenice, Rabczyce, Małkowice, Uherce niezabitowskie, Kołówka, Oryszkowce (p. Kopyczyńce), Zawadów, Rozłohy, Żelehów wielki, Ostrów (p. Kamionka), Jabłonówka, Lerbeki, Kościojów, Tatarów, Przemyśl, Czerkowatyce, Lipica górna, Olszenik, Stanisławów, Trembowla, Łudzanów, Janów ad Trembowla, Wołosienka wielka, Zabłotowce.

Szkarlatyna; Duszczo, Płaucza wielka, Słobódka, Doliniany, Szkło, Bereźnica, Iskań, Żrotowice, Chołojów, Kulików, Niesławice, Strzyłki, Ławoczno, Świdnik.

Ospa: Jabłonów.

Dysenterya: Kaplińce.

— **W sprawie uszkodzonych pakietów pocztowych.** Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Reskryptem z dnia 4 lutego 1918, l. 3929 ex 1918, upoważniło Ministerstwo handlu na razie Urzędy pocztowe w Białej, Bochni, Drohobyczu 1, Jarosławiu 1, Jaśle, Kołomyja 1. Kraków 1, Lwów 1, Nowy Sącz 1, Przemyśl 1, Rzeszów 1, w Samborze, w Sanoku, Stanisławów 1, Stryj 1, Tarnopol 1, Tarnów 1, w Wadowicach i Złoczowie do samoistnego wymiaru i bezpośredniego wypłacania we własnym zakresie działania poszkodowanym odbiorcom odszkodowań za uszkodzone lub obrabowane pakiety pocztowe, o ile wymiar poniesionej przez adresata szkody da się ustalić bez nadzwyczajnych trudności a wysokość odszkodowania nie przenosi kwoty 50 koron.

Powyższem zarządzeniem zostały objęte jedynie pakiety wewnętrznego austryackiego obrotu, nie ma ono zatem zastosowania do pakietów pochodzących z Węgier, Bośnii i Hercegowiny, obszarów okupowanych i wogóle z zagranicy; z pakietów wewnętrznego austryackiego obrotu wyłączone są nadto pakiety wolne od opłaty pocztowej, tudzież pakiety zawierające papiery, mające kurs giełdowy opiewające na okaziciela i inne wartościowe papiery lub dokumenty jak n. p. książeczki wkładkowe, weksle, skrypty dłużne i t. p. Celem powyższego zarządzenie jest umożliwić stronom poszkodowanym jak najszybsze zrealizowanie pretensyi wynikłych do Zarządu pocztowego z powodu uszkodzenia lub obrabowania przesyłek pakietowych, gdyż pretensye te zgłaszane w wielkiej ilości ze wszystkich stron kraju dotąd wyłącznie w gal. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i przez nią rozstrzygane musiały być z natury rzeczy wystawione na poważną niezawinioną zwłokę w załatwieniu.

Przez zarządzoną obecnie decentralizacyę postępowania odszkodowawczego będą mogły strony zamieszkałe w obrębie wymienionych urzędów pocztowych otrzymać należne im odszkodowanie bezpośrednio po stwierdzeniu niezawinionej szkody, o ile naturalnie wysokość szkody da się ostatecznie stwierdzić a strony zgodzą się na dokonany przez dotyczący urząd pocztowy w granicach obowiązujących przypisów wymiar odszkodowania.

O ileby poszkodowani nie zadowolili się orzeczeniem dotyczących urzędów pocztowych, mogą zwracać się nadal do dyrekcyi poczt celem uzyskania jej rozstrzygnięcia; pisma wniesione w tej sprawie nie podlegają żadnej opłacie stemplowej.

— **Z powodu śmierci ś. p. Profesora dra Bronisława Kruczkiewicza** zebrał się Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego we czwartek 28 zm. o godz. 12-tej w południe na uroczyste posiedzenie, celem uczczenia pamięci zmarłego. Po przemówieniu J. Magnificencyi Rektora ks. Prof. Dra Kazimierza Waisa, który w gorących słowach przedstawił zasługi ś. p. profesora Kruczkiewicza uchwalono

wziąć gremialny udział w pogrzebie, uprosić Rektora Uniwersytetu o przemówienie z rampy Uniwersytetu, złożyć kondolencyę rodzinie i przeznaczyć zamiast wieńca kwotę 100 K na fundusz zapomogowy polskiej młodzieży akademickiej, a wreszcie urządzić nabożeństwo żałobne. Na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew na gmachu uniwersyteckim.

— **Inwentaryzacya zabytków w Polsce.** Z końcem ubiegłego roku zawiązała się przy Akademii Umiejętności w Krakowie przy komisyi dla badania historyi sztuki w Polsce sekcya inwentaryzacyjna, która uzyskawszy materyalne poparcie wymienionej instytucyi naukowej, podejmie w najbliższym czasie inwentaryzacyę zabytków sztuki w Polsce. W pracach tej Sekcyi bierze także udział c. k. krajowy konserwator dr. Tadeusz Szydłowski.

— **Podróże do Szwajcaryi.** Dyrekcya policyi otrzymała nowe przepisy i wskazówki w sprawie dokumentów podróżnych do Szwajcaryi. Obecnie sprawę tę w ten sposób uregulowano, że władze policyjne i organy kontrolne będą w przyszłości wymagać następujących dokumentów, bez których przekroczenie granicy nie może nastąpić: Formalnie wystawiony pasport, zaopatrzony w wizę odnośnego konsulatu lub poselstwa szwajcarskiego, świadectwo moralności, ważne dla władz jedynie w terminie do trzech miesięcy od daty wystawienia, ściśle określony i uzasadniony cel podróży. Nadto przekraczający granicę musi wykazać się środkami materyalnymi, potrzebnymi do życia.

— **Pomysłowy włamywacz.** Dzisiejszej nocy aresztowała policya 20-letniego Tadeusza Fuję, elektromechanika pod zarzutem włamania i popełnienia szeregu kradzieży. Tło tej sprawy jest następujące. Fuja wynajął sobie mieszkanie przy ul. Zamojskiego l. 7, a gdy po pewnym czasie wyprowadził się z niego zatrzymał podrobiony klucz do wkładki wertheimowskiej, uzyskując w ten sposób możność — o ile wkładka nie zostanie zmieniona — do potajemnego wchodzenia do cudzego mieszkania. Wkrótce sprowadził się do mieszkania, zajmowanego przez Fuję, prof. Sobolewski, a nie przeczuwając podstępu nie zmienił zamku. To było w planie Fuji. Przed tygodniem prof. Sobolewski powróciwszy do domu, zastał mieszkanie w największym nieładzie, wiele zaś rzeczy, garderoby i t. p. zostało skradzione przez tajemniczego sprawcę. Fakt, że kradzieży dokonano z zamkniętego mieszkania, bez jakichkolwiek śladów gwałtownego rozbicia zamku i t. p. naprowadził policyę na trop sprawcy. Jeden z agentów policyjnych, któremu polecono prowadzenie dochodzeń przyszedł do przekonania, że kradzieży mógł dokonać jeden z poprzednich lokatorów. Podejrzenie, jakie padło na Fuję okazało się uzasadnione. Aresztowany dziś w nocy, przyznał się do popełnionej kradzieży, a nadto policya stwierdziła, że był też sprawcą innych wielu włamań. Mieszkanie Fuji przedstawia wielki magazyn skradzionych przedmiotów, garderoby, bielizny, trzewików, przyborów toaletowych i t. d. ogólnej wartości 10.000 koron. Policya przewiozła rzeczy do depozytu policyjnego, poszkodowani mogą się zgłaszać do biura bezpieczeństwa Dyrekcyi policyi, celem rozpoznawania przedmiotów.

— **Świeżo odkryte freski w kaplicy zamkowej w Lublinie.** Staraniem Zarządu powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych mówić będzie w nadchodzącą sobotę, 2 marca, zaszczytnie znany artysta-malarz, p. Juliusz Makarewicz, o freskach gotyckiej kaplicy na Zamku w Lublinie. Ostrołukowy kościół zamkowy, charakterystyczny tem, że strop nawy głównej wsparty jest na jednym słupie, został za panowania Władysława Jagiełły pokryty cały freskami o charakterze bizantyńskim. Z biegiem jednak czasu wspomniane freski, z nieznanych bliżej powodów, zostały założone grubą warstwą wapna tak, że tylko małe wycinki i fragmenty mogły być podziwiane i badane. Charakter ich bizantyński usiłowali uczeni petersburscy wykorzystać jako dowód, że kaplica była kiedyś cerkwią prawosławną, a Lublin miastem rossyjskiem. Gdy z ustąpieniem Rossyan odzyskano pewną swobodę ruchów, postanowiło obywatelstwo lubelskie, przy poparciu władz okupacyjnych, zdjąć z fresków powłokę wapienną i odrestaurować je. Do pracy tej zaprosił komitet lubelski najznakomitszego dziś restauratora i jedynego naprawdę znawcę techniki malarstwa freskowego, p. Makarewicza, który wywiązując się z powierzonego sobie zadania, dzięki niezmordowanej pracy i ogromnemu pietyzmowi w krótkim stosunkowo czasie odrestaurował całe presbyteryum kaplicy, na ścianach którego znalazł się obok podpisu artysty, portret Władysława Jagiełły i napis stwierdzający, że kaplica ta była zawsze kościołem łacińskim.

Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych dołożył wiele starań, aby i publiczność lwowskę zapoznać z tem arcydziełem, jednym z najwspanialszych prymitywów w Polsce i zaprosił dlatego najkompetentniejszego prelegenta w osobie p. Makarewicza, który specyalnie w tym celu przyjeżdża do Lwowa.

Wykład p. Makarewicza odbędzie się w sobotę, dnia 2 marca o godz. $6^1/_2$ po poł., w sali Instytutu fizycznego (ul. Długosza 8) i będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Kronika zagraniczna.

* **W zburzonym Irkucku.** Korespondent *Echa Petersburskiego* donosi z Irkucka: Trzeba widzieć ten Irkuck na poły zburzony, a na poły spalony; trzeba widzieć te ruiny i zgliszcza, te porozbijane chodniki, ten plac miejski zryty pociskami, aby wyrobić sobie pojęcie, co Irkuck przeżył. Przez dziesięć dni trwała rzeź, trzeszczały karabiny i kulomioty, huczały działa. Wojsko i czerwona gwardya walczyły w mieście z junkrami, kozakami i uzbrojonymi mieszkańcami. Artylerya ostrzeliwała miasto, burząc urząd telegraficzny, Bank państwa, pocztę i całe połacie domów. Na dobitkę zbrodniarze wyłamali się z więzienia i wtargnęli do domów, rabując i mordując. — Obrabowywano składy handlowe, zabijano kobiety i dzieci. Przy okropnym mrozie tysiące uciekały do lasów i na pola. Dotychczas leżą na drogach zwłoki ludzi zmarzłych, a zwłaszcza dzieci. Dnia 19 grudnia st. st. bolszewicy zwyciężyli, junkrowie i kozacy musieli się cofnąć. W mieście nastał głód. Chleba i jarzyn zabrakło zupełnie. Składy żywności są albo spalone, albo obrabowane, a włościanie ze wsi okolicznych odmawiają dostarczania artykułów spożywczych. To też miasto opustoszało prawie zupełnie, bo kto mógł, to ruszał albo piechotą, albo saniami, płacąc po 500 i 600 rubli za kilka wiorst jazdy, na prowincyę. Cały okręg zapełniony jest zbiegami, którzy potracili całe mienie, a często nie mają nawet odzieży zimowej. Nietylko wśród ludności miejskiej, ale także wśród włościan wzmaga się wrzenie. Stronnictwa reakcyjne agitują głośno za przywróceniem monarchii. Męczona i teryzowana ludność, zachowuje się względem tej propagandy nie bez sympatyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Recenzye zbyt entuzyastyczne, choćby oparte na prawdzie, wywołują często — jak poucza doświadczenie — wrażenie ujemne, otwierając rozmaitym sceptycznym pomysłom wygodne furtki. Tak się być może, rzecz miała z wiedeńskiemi krytykami o Eryce Morini, które, jako hymny pochwalne z dopiskiem: „12-to letnia wirtuozka“, mogły słusznie obudzić niedowierzanie u publiczności.

Środowy w szczelnie zapełnionej sali Filharmonii koncert tej młodziutkiej artystki przekonał słuchaczów dowodnie, że w przepojonych niebywałym zachwytem sprawozdaniach wiedeńskich nie było ani śladu przesady. Te w zwięzłym stylu podane entuzyastyczne oceny raczej nie wyczerpują całego spisu zalet dotyczących tej nad wyraz wirtuozowskiej gry skrzypcowej i fenomenalnego talentu młodej koncertantki. Nie ma nic śmieszniejszego, jak wyliczanie owych „dwunastu lat“ na afiszu. Metryki nie widziałem, a przypuszczając nawet, że może jest ich nieco więcej, pozostanie wiek Eryki Morini rzeczą obojętną. Gdyby liczyła nawet dwa razy tyle wiosen, olśniewałaby słuchaczów w niemniejszym stopniu swym wysokim — śmiało rzec można — skończonym artyzmem.

Estrady koncertowe w poważniejszych centrach muzycznych nie powinny być terenem do popisu wszelkich tak zwanych „dzieci cudownych“, a w imię prawdy stwierdzić można, że Eryka Morini na szczęście niem już nie jest. Jej gra, uduchowiona, samodzielna, poważnie pogłębiona daje muzykalnemu audytoryum rzeczywiste zadowolenie; podczas gdy przedwczesne, że tak powiem, jarmarczne popisy „dzieci cudownych“ budzą najczęściej tylko podziw, a często nawet i niesmak.

Zastosowanym do charakteru gry był program małej Morini. Przeważali w nim klasycy (Mozart i Beethoven), a wspaniale poprowadzona w ich utworach kantylena niezawodnie w wyższym stopniu imponowała znawcom sztuki, niż wszelkie trudne pasaże, błyskotliwe flażeolety, i najbardziej karkołomne sztuczki techniczne. Gdy mowa o technice, zaznaczam, że ton p. Morini jest piękny, intonacya absolutnie nieskazitelna, a pewność w najszybszych nawet tempach niezachwiana.

Zbytecznem byłoby mówić o oklaskach, o niezwykłym sukcesie i o zachwycie publiczności. Doszedł on do zenitu podczas parafrazy Sarasatego na tematy z „Fausta“, poczem młoda wirtuozka wykonała prześlicznie kilka utworów nadprogramowych, między którymi — jako interpretacya — naczelne miejsce zajął nokturn Chopina (Es—dur).

Biegle i muzykalnie akompaniowała p. Alicya Morini, siostra koncertantki.

Obchodem raczej, niż koncertem, nazwać można piękny i nastrojowy wieczór, jakim Kasyno i Koło lit. artystyczne uraczyło we czwartek (28 lutego) swych członków oraz liczne grono zaproszonych gości. Impuls do tej produkcyi dała setna rocznica pierwszego publicznego występu Fryderyka Chopina w Warszawie.

Występ ten odbył się dnia 24 lutego r. 1818, na koncercie dobroczynnym, w sali teatru francuskiego.

Program owego pamiętnego wieczoru obejmował — między innemi — koncert fortepianowy B—dur czeskiego kompozytora Adalberta Gyrowetza (napisany w r. 1801), a wykonawcą tego utworu był młodziutki wówczas Chopin.

Za świetny, świadczący o szczerym pietyzmie pomysł wznowienia tego utworu (z okazyi setnej rocznicy występu nieśmiertelnego mistrza) należy się kierownikowi czwartkowego wieczoru, prof. St. Głowackiemu słowo gorącego uznania.

Zamiana tej myśli w czyn nie była łatwą, albowiem odszukanie tej kompozycyi Gyrowetza napotykało na nieprzewidziane trudności. Za pośrednictwem profesorów St. Niewiadomskiego i Mandyczewskiego w Wiedniu dowiedziano się wreszcie o istnieniu dwóch egzemplarzy tego utworu w archiwach augsburskim i berlińskim. Doskonałą wykonawczynią pierwszej części owego koncertu Gyrowetza była wysoce uzdolniona młoda pianistka, p. Irena Danekówna, uczennica prof. Głowackiego. Popis ten fortepianowy, w tak wysokim stopniu zajmujący, poprzedził dłuższy, treściwy i interesujący odczyt p. dra W. Bełzy „O młodzieńczych latach Chopina“.

Program uroczystego wieczoru, podczas którego sale Kasyna i Koła lit. art. zaledwie pomieścić mogły uczestników, obejmował również popisy znakomitej naszej pianistki p. Heleny Ottawowej, interpretującej naturalnie utwory chopinowskie.

Publiczność nie szczędziła inicyatorowi tego wieczoru i wszystkim biorącym współudział wyrazów serdecznego uznania.

Fr. Neuhauser.

Towarzystwo Sztuk pięknych zapowiada nam na miesiąc kwiecień otwarcie wystawy „Grafiki polskiej“, w której oprócz lwowskich wezmą także udział najwybitniejsze siły artystyczne Krakowa. Na wystawie tej będzie mogła także publiczność nasza poznać najnowszy kierunek malarstwa t. zw. ekspresyonizm, który będzie stanowił osobną grupę. Dotychczasowa wystawa zimowa, obejmująca tak bardzo interesujące dzieła Sichulskiego, Rubczaka, Majewskiego, Gwozdeckiego, Buyki i wielu innych artystów, dzieła pochodzące z nagle przerwanej wystawy lwowskiej z r. 1914 wskutek wypadków wojennych, będzie jeszcze przedłużona przez miesiąc marzec.

Do salonu sprzedaży przybył w ostatnim czasie cały szereg obrazów art.-mal. Kazimierza Rungego. Wystawa i Salon sprzedaży otwarte są codziennie od godziny 10 rano do 3 po południu.

Z Teatru miejskiego donoszą: W przyszłą środę wchodzi na repertuar niegrana od szeregu lat operetka Planqueta „Dzwony z Corneville“ w nowej obsadzie ról. Główne role grają: pp: Bogdanowiczówna, Folański, Kuligowski, Lawiński, Niedzielski i inni. Drugie przedstawienie „Dzwonów z Corneville“ w sobotę.

W dziale operowym wystawia teatr nasz w przyszłym tygodniu: we wtorek „Toscę“, w czwartek i niedzielę „Trubadura“, a w dziale dramatycznym w poniedziałek „Szczęście w zakątku“, we środę popołudniu „Kopciuszka“, w piątek „Carewicza“, a w sobotę popołudniu „Otella“, z Żelazowskim w tytułowej roli.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś, w piątek o godzinie 7-mej wieczorem (nowość), „Strach na wróble“, komedya w 4-ch aktach Włodzimierza Perzyńskiego. — W sobotę o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Leci liście z drzewa“ sztuka w 5 obrazach Józefa Wiśniowskiego. — W sobotę o godz. 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Występ Ady Sari-Szayerówny, Freschla i Łowczyńskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Szczęście w zakątku“, sztuka w 3 aktach Sudermanna. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Tosca“, opera w 4 aktach Pucciniego. Występ Ireny Bohuss, Tad. Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Walewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Carewicz“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z Romanem Żelazowskim w tytułowej roli. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Planqueta.

Posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej poświęcono prawie wyłącznie ostatecznemu ukonstytuowaniu się komisyj i sekcyj.

Przewodniczył komisarz dr. Tadeusz Rutowski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego głos zabrał p. Thullie, który wyraził nadzieję, że dzisiejsze posiedzenie, na którem Rada podzieli się na sekcye, zapowiada normalny tok pracy, tak bardzo potrzebnej i koniecznej, celem uporządkowania licznych spraw miejskich. P. Thullie omawiał następnie niedomagania aprowizacyjne we Lwowie. Mowca, jako członek miejskiej Rady gospodarczej, zna dokładnie postulaty w sprawie polepszenia aprowizacyi mieszkańców i sądzi, że najwyższy czas, aby o ile możności pomódz ludności. P. Thullie postawił następujący wniosek nagły, uzupełniony przez ks. Leżohubskiego:

„Tymczasowa Rada miasta Lwowa protestuje przeciw niedostatecznej aprowizacyi Lwowa przez rozmaite centrale i władze centralne i zwraca się do Koła Polskiego i posłów galicyjskich, by energicznie stanęli w obronie kraju i miasta, wygłodzonego wskutek rekwizycyj i ciągłego wywozu środków żywności i materyałów surowych“.

Wniosek powyższy uchwalono.

Dr. Antoni Wereszczyński omawiał następnie sprawę rekwizycyj budynków szkolnych, na cele pomieszczenia żołnierzy, powracających z Rossyi i zwrócił uwagę, że koła interesowane są zaniepokojone oddaniem budynków szkolnych na te cele. W obecnych czasach nie jest pożądana jakakolwiek przerwa w nauce. Mowca zapytuje prezydyum miasta, jaki jest wynik wniesionego przez miasto przedstawienia w tej sprawie?

Dr. Rutowski oświadczył, że zarząd miasta poczynił wszystko, co należało, aby uchronić budynki szkolne od rekwizycyj. W sprawie powyższej nie zapadła dotąd żadna merytoryczna odpowiedź.

Następnie dr. Rutowski złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta m. Krakowa dr. Juliusza Leo, w którym społeczeństwo polskie traci dzielnego męża stanu. Dr Rutowski zawiadomił, że w pogrzebie śp. dr. Leo wzięła udział specyalna deputacya miasta Lwowa, która imieniem gminy złożyła wieniec na trumnie prezydenta.

Przemówienia prez. dr. Rutowskiego wysłuchała tymczasowa Rada miejska stojąc.

P. Rybicki imieniem komisyi zdawał sprawę z przebiegu obrad komisyi-matki, wnosząc zmianę niektórych ustępów regulaminu, odnoszących się do redukcyi liczby komisyj, których dotąd było kilkadziesiąt. Wskutek zmian, jakie przyniosła z sobą wojna, okazała się potrzeba powołania do życia 5 sekcyj Rady, które przejmą na siebie czynności komisyj. Sekcya I. (sprawy dobroczynne) liczyć będzie 22 członków; sekcya II. (finansowa) 24 członków; sekcya III. (budowlana) 20 członków; sekcya IV. (sanitarna) 15 członków; sekcya V. (organizacyjna szkolna) 17 członków.

Nad propozycyami komisyi wywiązała się dyskusya.

P. Włodzimirski sprzeciwił się wprowadzaniu zmian i redukcyi komisyj, proponując zachowanie dotychczasowego regulaminu.

P. Feldstein oświadczył się za wnioskiem większości, zmierzającym do uproszczenia prac Rady, i radził zerwać z dotychczasowym systemem tworzenia licznych komisyj, w których załatwianie pilnych spraw przeciągano w nieskończoność. Wkońcu uczynił zarzut komisyi-matce, że propozycye swe nienależycie przygotowała.

Zabierali jeszcze głos radni: Neumann, Bol. Lewicki, dr. Rutowski, dr. Pisek, Rybicki, poczem w głosowaniu przyjęto propozycye komisyi-matki.

Nastąpiła przerwa w posiedzeniu, celem porozumienia się co do listy członków sekcyj.

Po przerwie, r. Schneider ogłosił następujący skład wszystkich sekcyj:

Sekcya I. pp.: Sklepiński, ks. kan. Badeni, Bogdanowicz, Dylewski, Philipp, dr. Guttmann, ks. Leżohubski, Rappaport, Markowicz, dr. Przygodzki, Toczyski, dr. Schleicher, dr. Mikołajski, dr. Rodakiewicz, Gadomski, Lisiewicz Jan, Salamander, Ciechulski, Poratyński, Radoszewski, Battaglia, dr. Baczewski.

Sekcya II. pp.: Olszewski, Andrzejowski, dr. Rucker, Słuszkiewicz, Chajes, dr. Sawczyński, Dziwiński, Bolesław Lewicki, Głąbiński, Feldstein, Lewicki Aleks., Pierożyński, Stesłowicz, Szpor, Terenkoczy, Diamand,

Buber, Fedak, Winiarz, Adam, Lisiewicz, Feldstein, Loewenstein, Chlamtacz, Breiter.

Sekcya III. pp.: Rawski, Bieniecki, Rożański, Hingler, Howarth, Makowicz, Rybicki, Reiss, Schirmer, Schneider, Souper, Stahl, Szafrański, dr. Thullie, Jaskólski, Obirek, Ohly, Nahirny, dr. Aszkenazy, Toruń.

Sekcya IV. pp.: Włodzimirski, Demeter, Kotowicz, Pisek, Russmann, Wolisch, Maksymowicz, Olański, Bieniecki, Schaff, Onyszkiewicz, Tołłoczko, Reizes, Laskownicki, Sliwiński.

Sekcya V. pp.: Neumann, Majerski, Dwernicki, Diamand J, Kwiatkowski, dr. Próchnicki, Szczurkiewicz, ks. Szydelski, Zawojski, Kaczanowski, Stankiewicz, Gromnicki, Halski, Wereszczyński, Abrysowski, Lityński, Bader.

Komisya prawnicza pp.: Adam, Aszkenazy, Bogdanowicz, Buber, Chlamtacz, Diamand J., Dwernicki, Dylewski, Fedak, Głabiński, Lisiewicz, Olszewski, Onyszkiewicz, Philipp, Pierożyński, Próchnicki, Przygodzki, Rybicki, Schneider, Sawczyński, Schleicher, Stahl, Stesłowicz, Szpor, Wereszczyński.

Komisya niestałych dochodów miejskich pp.: Chajes, Ciechulski, Makowicz, Szafrański, Szczurkiewicz, Schirmer, Szpor, Philipp, Neumann, Terenkoczy. — Zastępcy: Demeter, Nahirny, Olański, Schneider, Słuszkiewicz.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dzisiejsze posiedzenie delegatów T. K. Z. otworzył przewodniczący p. Oskar Schnell i udzielił głosu JE. bar. Janowi Konopce, który postawił następujące wnioski:

I. Bilans za r. 1917 zatwierdza się.

II. Za administracyę majątku Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1917 r. udziela się dyrekcyi absolutoryum.

III. Ogólne zgromadzenie wyraża dyrekcyi uznanie za odpowiednią i umiejętną administracyę funduszu rezerwowego i za oględne zarządzanie sprawami Towarzystwa.

IV. Z czynnej zwyżki roku 1917 wynoszącej 187.993 kor. 64 hal. przeznacza się:

a) do funduszu emerytalnego 10.000 kor.

b) do funduszu możliwych strat całą resztę zwyżki czynnej to jest kwotę 177.993 koron 64 hal.

V. Sumę pochodzącą z opłat nowych pożyczek, wynoszącą 11.524 kor. 50 hal. włącza się do funduszu rezerwowego.

VI. Na remuneracyę dla urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa, oraz na datki dobroczynne przeznacza się dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1918 w kwocie nieprzekraczającej 20 tysięcy koron.

Wnioski te uchwalono jednogłośnie.

Del. Gromnicki wniósł o udzielenie 10.000 kor. celem doraźnej pomocy Polakom na Litwie na ręce komitetu galicyjskiego, co również jednogłośnie uchwalono.

Uchwalono także nagły wniosek del. Kozickiego o udzielenie kwoty 5009 kor. Legionistom i ich rodzinom.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw przewodniczący postawił wniosek, by prosić wiceprezesa Viviena, aby cofnął swą rezygnacyę. Zgromadzenie wśród oklasków nie przyjęło do wiadomości rezygnacyi p. Viviena.

Wiceprezes Vivien podziękował za ten dowód zaufania, o którym nie zapomni do końca życia. Pracować będzie i nadal dla instytucyi ile tylko siły mu na to starczą.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw przewodniczący zarządził wybory: prezesem Rady nadzorczej na lat 6 wybrano ponownie p. Albina Rayskiego, zastępcą członka Rady nadzorczej na lat 6 w miejsce ustępującego p. H. Potworowskiego, wybrano p. Stanisława Gołaszewskiego, dyrektorem na lat 6 ponownie p. Aleksandra Finka, jego zastępcą ponownie p. Aleksandra Dąmbskiego, dyrektorem na lat sześć w miejsce dr. Nowosieleckiego p. Kazimierza Przybysławskiego, jego zaś zastępcą Jana Gromnickiego.

Dr. Jordan postawił wniosek, by urządzić składkę na rzecz Legionistów. Składka ta w rezultacie przyniosła kwotę 1700 kor.

Dyr. Przybysławski podziękował za wybór, poczem dokonano wyboru komisyi rewizyjnej, do której weszli pp. K. Bogdanowicz, St. Dydyński, St. Jaroszyński, A. Jordan, JE. Jan bar. Konopka, O. Schnell, A. Theodowicz, jako zastępcy zaś Wł. hr. Dzieduszycki i Fr. Żaba.

Przewodniczący p. Schnell podziękował zebranym za pracę w posiedzeniach, a ze specyalnem podziękowaniem zwrócił się do prezesa bar. Moysy-Rosochackiego, za udzielanie wyczerpujących wyjaśnień.

JE. Kraiński podziękował prezydyum i przewodniczącemu za prowadzenie obrad — poczem zamknięto posiedzenie.

Sztuka polska na Kresach.

(Urywek z większej całości).

Litewsko-warszawskim malarzem jest również Wincenty Smokowski. Nietylko, że w Wilnie stała jego kolebka, lecz tam również pod kierownictwem Rustema i Saundersa kształcił się w władaniu pendzlem, zanim w świat nie ruszył na dalsze studya w umiłowanym przez siebie zawodzie. Urodził się w stolicy Litwy w 1797 roku; był malarzem, rzeźbiarzem, drzeworytnikiem, poświęcał się ponadto badaniom sztuki polskiej — artysta to więc w pełnem znaczeniu wyrazu, a mimo to wszystko, skończył na innym zawodzie.

W dwudziestym roku życia przyjęty zostaje na koszt rządu w poczet t. zw. kandydatów stanu nauczycielskiego w Uniwersytecie, z kolei zdobywa stopień kandydata filozofii i jako stypendysta rządowy wyjeżdża do Akademii sztuk pięknych w Petersburgu, gdzie w latach 1823—1827 otrzymuje ciągłe nagrody za swe prace malarskie.

Pobyt swój nad Newą przedłuża po r. 1829, wykonywując ciągle „zimne pseudoklasyczne utwory". Wróciwszy do rodzinnego Wilna, zostaje asystentem przy Rustemie, „malując dalej swoje nudne artystyczne kompozycye".

Niestety jednak już niedługo trwały te szczęśliwe lata pracowitego artysty. Zamknięcie Uniwersytetu wileńskiego w 1831 r. wpłynęło na losy Smokowskiego, jak i na przyszłość wcale obiecująco rozwijającej się litewskiej szkoły malarskiej, rozstrzygająco. Nie widząc przed sobą żadnej artystycznej karyery, przerzucu się Smokowski z malarstwa na medycynę, by po skończeniu wydziału lekarskiego, rozpocząć praktykę w Warszawie.

Jako lekarz zdobywa uznanie i wziętość, poświęcając wolne chwile dalej tak bardzo przez siebie umiłowanej sztuce. Z pod pendzla jego wychodzą portrety, pejzaże, wnętrza a nawet stylowe kompozycye, w których „przedewszystkiem pozostał wierny szkole wileńskiej i petersburskiej, akademikiem a cechach stylu Smuglewicza i klasycyzmu Davida.

Niektóre fragmenty jego obrazów pozwalają „przypuszczać, że w Smokowskim i nowe współczesne prądy malarstwa historycznego francuskiego znalazły około r. 1840 swego naśladowcę".

Takim jest o lekarzu-artyście sąd dzisiejszy. Współcześni mu osądzali go znacznie pochlebniej. Dla przykładu powtarzamy najznamienniejsze ustępy z obszernego artykułu J. I. Kraszewskiego, z którego zapatrywaniem na sztukę rachowano się bardzo poważnie. *(Tygodnik Petersb.* 1842).

Po ogólnikowym wstępie o obojętności, z jaką społeczeństwo nasze odnosi się do polskiej twórczości artystycznej, obojętności doprowadzającej do tego, że „artysta krajowy, dlatego, że krajowy, że my w nic swojego wiary nie mamy, mało o sobie trzymając, a poznać się na istotnej wartości nie umiemy, zmuszony jest malować portrety nielitościwie krytykowane przez nieuków, malować obrazy godzone od łokcia do wiejskich kościołków" — dodaje Kraszewski: „Wincenty Smokowski, utalentowany i pojmujący sztukę artysta, w całem znaczeniu tego wyrazu, rzucić musiał pendzle i zrozpaczywszy, aby kiedy mógł być ocenionym i pojętym, poszedł na medycynę i dziś jest doktorem", choć „więcej daleko wart jest od tych, co dzisiaj w kraju najwyższej używają sławy, nie zasłużywszy na nią, chyba przypochlebianiem się złemu smakowi powszechności".

Opuszczamy wyczerpujący do drobiazgów życiorys artysty, zachwyty nad jego siłę woli, która doprowadziła do złożenia wszystkich egzaminów na wydziale lekarskim, choć Smokowski do młodzieńców już nie należał. Interesują nas specyalnie charakterystyczne rysy jego twórczości malarskiej, jak je przedstawił krytyk, sam chętnie parający się z pendzlem i paletą. „Pendzel we wszystkich Smokowskiego robotach łatwy, szeroki, śmiały. Nic tu drżącego, macanego, zlanego i zamazanego, nie znajdziesz żadnego wahania się i trudności. Do każdej rzeczy przystępuje śmiało, każdy cień i półcień rzucony od razu, każdy rys jest widocznie równo jak pomyślany, wykonany bez trudności najmniejszej. Wszędzie znać artystę, który zupełnie pewien siebie, panuje nad ręką i nie lęka się, aby mu co innego nad myśl zajmującą go wydała. Wykończenia nie szukaj, bo niem gardzi Smokowski, zostawując je tym, którzy nie umiejąc pojąć ani wyrysować, potrafią zaledwie wykończyć. W małych też obrazkach może zanadto aż posuwa szkicowanie, które zresztą całe jest na zaletę, bo odkrywa wprawę, śmiałość i siłę jego. Powiedzmy tu jeszcze, że charakterystyczną stroną talentu Smokowskiego jest rysunek i styl w rysunku."

„Smokowski jest udzielną postacią, fenomenem szczęśliwym, którego ocenić nie potrafiono. On jeden ma styl i jest panem siebie i pendzla, on jeden wie z pewnością, co zrobi i jak zrobi, i może pomyśleć nie lękając się, o wydanie swej myśli na płótnie".

„Kilku rysami śmiałymi tworzy on idealne postaci wieśniaków i wieśniaczek, od których oczów oderwać nie można"... „Z równą łatwością tworzy historyczne kompozycye, rodzajowe, wnętrza i pejzaże... koloryt świeży, karnacye wyjaśnione aż do czerwoności, pierwsze plany energiczne, oddalone i tła zaledwie oznaczone (bo tak ściśle biorąc być powinno). Nadewszystko zaś celuje w wydaniu figur nagich lub drapowanych w smaku starożytnym i nawet, gdy nowożytniejszy strój pod ołówek mu wpadnie, umie go uszlachetnić, ustylować. Rysunek Smokowskiego byłby ozdobą ilustrowanych edycyj, gdyby o nich u nas myśleć można i gdyby kto odważył się na koszta, jakie za sobą pociągają".

W Warszawie interesowali się współcześni jego twórczością bardzo. Stwierdzeniem słów powyższyzh będzie chociażby następująca wzmianka z 10 czerwca 1850 w *Pamiętniku sztuk pięknych* Bolesława Podczaszynskiego: „P. Wincenty Smokowski ukończył przed kilku dniami wielki obraz przedstawiający ważny ustęp z ostatniej wojny węgierskiej: „Poddanie się Goergeya. Zwraca w nim zaraz uwagę grupa poddających się Węgrów, odznaczająca się malowniczym swym układem, odpowiadają jej pełne ściśłej szykowności wojska cesarsko-rossyjskie. Obraz ten wykonany dla JW. Generała Hrabi Rüdigera, bohatera dnia tego, ściąga do siebie mnóstwo ciekawych.

Michał Rolle.

Zamek Nieświeski.

O zburzonej świeżo przez bolszewików starej siedzibie ks. Radziwiłłów, znajdujemy w *Głosie* warszawskim następujące wspomnienie:

Zamek nieświeski — zburzony! Znowu ruiny i zgliszcza tam, gdzie wznosił się wspaniały, potężny zabytek dawnej świetności, pomnik polskiej kultury, jeden ze słupów wiorstowych tej drogi, którą polska praca twórcza torowała dla cywilizacyi zachodniej na dalekie przestrzenie Wschodu. Na całym obszarze ziem kresowych, dzielących rdzenną Polskę od rdzennej Rossyi, innych pomników kultury niema, jeno te, które po dawnej Rzeczypospolitej zostały. Tam, gdzie dziś szaleje dzicz moskiewska, kiedyś za naszych przodków, sięgała Europa.

Widzę jeszcze oczyma pamięci ten Zamek magnacki, w którym spędzałem lato i jesień — dawno, przed 27 laty. Nad rozległą równiną wznosiły się mury Zamku radziwiłłowskiego, widne z daleka, sterczące przed miasteczkiem ludnem i schludnem, połączonem z rezydencyą książęcą przez groblę, oddzielone stawem, czy jeziorkiem. Zamek warowny, otoczony wałami i fosami, zachował cały swój staroświecki charakter, choć na wałach zasadzono krzewy i kląby, zamieniając je w rodzaj parku. Nad bramą wjazdową wieża z zegarem, włączona w mury Zamku kaplica, piękne okazy rozlicznych armat z XVII. wieku przy podjeździe, wszystko — na co było rzucić okiem, świadczyło o dawności i dostojeństwie tej historycznej siedziby.

Zamek i w dawnych i w nowszych czasach różne przechodził koleje i nieraz pod ciosem jakiejś zawieruchy wojennej, która kraj pustoszyła, zamieniał się w ruderę.

Owczesna pani na Nieświeżu, ks. Antoniowa Radziwiłłowa, opowiadała mi, że gdy po raz pierwszy po ślubie tam zjechała z mężem księciem ordynatem, nie mieli gdzie nocować. Brakło najpospolitszych sprzętów. Choć cudzoziemka, margrabianka Castellane z domu, pokochała tę starodawną rezydencyę i nie szczędziła trudu i kosztu, by jej dawną świetność przywrócić, ze skrzętnością i pietyzmem, ochraniając pamiątki rodowe, które były zarazem zabytkami z pięknej karty kultury polskiej.

Wszystkie sale, pokoje, galerye, kurytarze pełne były portretów familijnych. — W jednem ze skrzydeł Zamku mieściła się biblioteka Radziwiłłów z egzemplarzem pamiątkowym słynnej Biblii Radziwiłłowskiej, z archiwum pełnem materyałów z epoki Reformacyi w Polsce. Zamek ten był przecież kiedyś ogniskiem owego ruchu religijnego, który, choć stłumiony później, zasilał polskie życie umysłowe poziomem myśli, przyniesionych z Zachodu, stwierdzając udział Polski w życiu duchowem cywilizowanej ludzkości.

W późniejszych czasach stał się gniazdem pychy i swawoli magnackiej, która tyle złego Polsce wyrządziła, siedzibą księcia Panie Kochanku, ulubionego bohatera powieści, podań i anegdot myśliwskich.

Tu później poeta Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) układał swe rzewne liryki i gawędy szlacheckie, tchnące nutą swojską, rodzimą i bardzo w swoim czasie popularne.

W Nieświeżu natchnienie musiało być czemś przyrodzonem, tkwiącem w murach i krajobrazie, w echowych odgłosach przeszłości. Młoda księżniczka Radziwiłłówna, którą wówczas poznałem, corocznie wczesną jesienią jadąc na zimowy pobyt do Berlina, gorącemi łzami oblewała rozstanie, całowała mury ojczystego domu. Poczytywano jej to za egzaltacyę; mnie nie dziwiły jej łzy. Z takich uczuć namiętnego przywiązania do jakiegoś rodzinnego zakątka, z którym zrosło się w ciągu wieków życie człowieka z życiem narodu — wyrasta miłość Ojczyzny. Głębokim korzeniem patryotyzmu jest ów patryotyzm lokalny, cześć dla wspomnień, ukochanie kawałka ziemi, czy na nim dworek szlachecki, strzecha kmieca, czy magnackie wyrosło zamczysko.

Szalejąca nad Rossyą pożoga rozpętanej anarchii wyrywa korzenie, które niegdyś zapuściło tu głęboko życie polskie, myśl i praca ubiegłych pokoleń naszego narodu

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przed wyborem prezydenta miasta Krakowa.

Kraków, 1 marca. Wobec mającego niebawem nastąpić wyboru prezydenta miasta Krakowa, dzienniki tutejsze zaczynają poświęcać tej sprawie omówienia i uwagi. Jako bardzo poważną kandydaturę na prezydenta koła mieszczańskie wysuwają pierwszego wiceprez. J. K. Federowicza. Szanse ma również prof. dr, Julian Nowak. O miejsce pierwszego wiceprezydenta mają podobno kompetować dr. Schneider i dr. Bandrowski.

Nowy gabinet polski.

Warszawa, 1 marca. Rada Regencyjna zatwierdziła gabinet prowizoryczny. Skład jego jest następujący:

Ponikowski, kierownictwo, oświata i departament spraw politycznych; Makowski, sprawiedliwość; Dziewulski, sprawy wewnętrzne; Wieniawski, skarb, handel i przemysł; Patek, praca i opieka społeczna; Janicki, rolnictwo i aprowizacya.

Jak słychać, Janicki i Patek poczynili pewne zastrzeżenia co do swego udziału w Rządzie prowizorycznym.

Niemiecki komisaryat w Warszawie.

Warszawa, 1 marca. *D. Warschauer Ztg.* donosi: Generał-gubernator warszawski v. Beseler wydał rozporządzenie, aby dotychczasowy cesarsko-niemiecki komisaryat przy tymczasowej Radzie Stanu przyjął odtąd nazwę: cesarsko-niemiecki komisaryat przy Królewsko Polskim Rządzie państwowym.

Urząd ten ma za zadanie pośredniczyć służbowo między niemieckiemi władzami a władzami centralnemi Królestwa Polskiego.

„Monitor polski".

Warszawa, 1 marca. Po krótkiej przerwie organ urzędowy Królestwa Polskiego *Monitor polski,* rozpocznie na nowo wychodzić. Obecnie *Monitor* po za działem urzędowym łamy swoje poświęci objektywnemu traktowaniu spraw wewnętrznych, organizacyjnych i budowie Państwa, a więc kwestyom ekonomicznym, samorządnym, sprawom kultury i oświaty. Z rzeczy bieżących zamieszczać będzie tylko telegramy i kronikę polityczno-społeczną.

Z frontu rumuńskiego.

Budapeszt, 1 marca. *Az Est* dowiaduje się z Wiednia z poinformowanego źródła: Wojska marszałka polnego Boehm-Ermolliego rozpoczęły pochód na wschód od Czerniowiec i dotarły już do granicy. Nasze wojska weszły już w strefę zajmowaną dotychczas przez wojska rumuńskie. Podczas tego pochodu nie natrafiono nigdzie na opór i nie stoczono żadnej walki.

Grecya w okowach czwórporozumienia.

Bern, 1 marca. *Nouvelliste de Lyon* donosi z Aten. Wczoraj stracono szereg osób cywilnych, zasądzonych przez sąd wojenny za udział w rozruchach. Między straconymi są dwie kobiety.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Firmy.

Firm. 43/18 Oddz. A. I. 242. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Słotwina. Brzmienie firmy: Frymeta Borgenicht. Zmiana firmy na: Izydora Borgenichta wdowa, Isidor Borgenicht's W-we handel węglem, kram mieszany i warstat bednarski w Słotwinie. Podpis firmy: Właścicielka Frymeta Borgenicht firmę podpisywać będzie własnoręcznie w następujący sposób: Izydor Borgenichta W-wa, Isidor Borgenichts W-we. Data wpisu: 4 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 4 lutego 1918 (870)

Фірм. 37/17 Стов. 394. Зміни і додатки до вписаних вже фірм. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришеня: Долина. Фірма звучить: повітова Спілка для продажи худоби, стов. зареєстр. з обмеж. порукою. в Долині 1. Члени управи виступили: Теодор Мазуркевич, Юлян Штень, Никола Іваськевуч. 2. Члени управи вибрані: др. Северин Данилович адвокат в Долині справником, Іван Антонович властитель реальности в Долині касиэром, Іван Кочержук учитель в Турі малий книговодцем. Дата вписy: 8 падолиста 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Віддiл IV.

Стрий, дня 2 падолиста 1917. (782)

Spadki.

A. 4/15 (13). C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa wszystkich wierzycieli spadku ś. p. Heleny z Cywińskich hr. Potockiej zmarłej dnia 1 sierpnia 1914 we Lwowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 17 maja 1918 o godz. 10 przed południem B. 118 swoje wierzytelności do tego spadku wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia z wykazaniem należności pretensyj, w przeciwnym bowiem razie opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 5 stycznia 1918. (815 2—3)

A. 7/15 (85). Do spadku po błp. Samuela Landau, zmarłym dnia 4 sierpnia 1914 w Starym Samborze bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, powołaną jest z ustawy córka jego Wittla Landau zam. Gołodec, obecnie nieznana z miejsca pobytu.

Wzywa ją się, by w ciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie bowiem przewód spadkowy będzie przeprowadzony z dziedzicami, którzy się zgłosili i z jej kuratorem Naftalim Herzem Landauem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 12 stycznia 1918. (915 2—3)

Kuratele.

P. V. 202/17 (3). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Żółkwi, dnia 6 listopada 1917 L. cz. L. V. 6/17 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Leona Liebermanna, zamieszkałego w Woli wysockiej. a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Idę Liebermann z Woli wysockiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, 6 listopada 1917. (840 3—3)

Amortyzacye.

T. 100/17 (4). Edykt. Na wniosek Anny Milan zam. Łoza z Krukienic, wdraża się postępowanie celem uznania Józefa Łozy urodzonego w Tyczynie 8 stycznia 1879 za zmarłego oraz małżeństwa zawartego przez tegoż z Anną Milan 26 listopada 1905 w Krukienicach za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego Józefa Łozy ustanawia się adwokata dr. Józefa Rawicza, a obrońcą węzła małżeńskiego adw. dr. Eliasza Mautla obu w Przemyślu. Józefa Łozę wzywa się, aby najdalej w ciągu jednego roku do tut. sądu się zgłosił i podał obecne jego miejsce zamieszkania pod tym rygorem, że gdyby w przeciągu tego czasu w sądzie nie stanął lub innym sposobem o swojem życiu sądowi wiadomości nie udzielił, zostanie uznany za zmarłdgo, a małżeństwo jego z Anną Milan zawarte — za rozwiązane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 19 stycznia 1918. (848 2—3)

T. 13/17 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem c. k. Skarbu Państwa, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej zaginionej książeczki wkładkowej Banku kredytowego obecnie Towarzystwa eskontowego w Busku Nr. 1565 opiewającej na kwotę 100 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na wniosek za nieistniejącą uznana zostanie. (891 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 14 grudnia 1917.

T. V. 41/17 (3). Na wniosek Juliannny Ślęzakowej, gospodyni w Budach ad Głogów, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 15.153 na kwotę 2095 kor. i nazwisko Julianny Ślęzakowej opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 22 października 1917. (849 3—3)

T. V. 1/18 (3). Na wniosek Meilecha Frankforta w Oleszycach i Daszy Felsen w Rozwadowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych unikatu i duplikatu książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego stowarz. zarej. z ograniczoną poręką w Rozwadowie opiewającej na imię Mejlecha Frankforta i Dassy Felsen, a której stan z dniem 1 czerwca 1914 wynosił kwotę 1000 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (910 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 20 stycznia 1918.

N. II 350/17 Über Ansuchen der Frau Sewerine Jaworska Hauseigentümerin in Żółkiew und des H. Aleksander Leopold Jaworski Beamten des Bezirksausschusses in Jasło wird das Aufgebotsverfahren der angeblich abhanden gekommenen Verkaufsurkunde eingeleitet. Es werden also die Besitzer dieser Verkaufsurkunde aufgefordert binnen sechs (6) Monate vom Tage der ersten Kundmachung in der amtlichen Zeitung gerechnet diese Verkaufsurkunde bei Gericht vorzuweisen oder Einwendungen gegen diesen Antrag zu erheben, widrigenfals nach fruchtlosem Ablaufe dieser Frist die Verkaufsurkunde für kraftlos erklärt wird. Bezeichnung der Verkaufsurkunde: Verkaufsurkunde de dato Brünn, 6 October 1908 Nr. 99629 lautend auf den Namen Frau Sewerine Jaworska über 1 Stück Türkenlos Nr. 562070 ausgegeben von dem chemaligen Bankhause Eduard Urban in Brünn.

K. k. Bezizksgericht Abt. II.

Żółkiew, am 25 Jänner 1918. (841 2—3)

T. 27/16 (5). Na wniosek Ernestyny Bardach fryzyerki w Stanisławowie, ul. Berka Nr. 3, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wniosk dawczynię zagubionych książeczek wkładkowych Stanisławowskiej Kasy oszczędności a to: książeczki wkładkowej Nr. 12 162 na nazwisko Hersch Kreindler wedle stanu z 1 stycznia 1916 na 256 kor. 54 hal., książeczki wkładkowej Nr. 13.503 na nazwisko Klara Bardach wedle stanu z 1 stycznia 1916 na 302 kor. 16 hal., książeczki wkładkowej Nr. 371 na nazwisko Jancia Bardach wedle stanu z 1 stycznia 1916 na 21 kor. 69 hal., książeczki wkładkowej Nr. 3985 na nazwisko Ernestyna Bardach wedle stanu z 1 stycznia 1916 na 192 kor. 57 hal., książeczki wkładkowej Nr. 6293 na nazwisko Ernestyny Bardach wedle stanu z dnia 1 stycznia 1916 na 64 kor. 95 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, by książeczki te w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" sądowi przedłożył — inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi, inaczej po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 15 kwietnia 1916. (817)

T. VI. 216/17 (2). Na wniosek Antoniny Wodwud w Szumlanach ad Podhajce, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 8 października 1908 L. 54.526, opiewająca na 400 kor. płatne dnia 1 listopada 1927 Andrnchowi Wodwud, a w razie jego wcześniejszej śmierci okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 10 stycznia 1918. (875)

T. VI. 13/18 (1). Na wniosek Arona Brünnera, kypca we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowgo, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 19 sierpnia 1907 L. 52 352 opiewająca na 622 kor. płatne dnia 1 lutego 1921 do rąk Nechume Brünner recte Weiss, a w razie wcześniejszej śmierci okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 stycznia 1918. (871)

T. 91/17 (3). Na wniosek Lei Freunp w Przemyślu, kuratorki nieobecnego Mojżesza Freunda, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej podczas inwazyi nieprzyjacielskiej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 64.608 na kwotę 7163 kor. 07 hal. opiewającej na nazwisko Mojżesz Freund wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożył Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa zostanie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 listopada 1917. (846)

T. 4/18 (3). Na wniosek Witolda Jastrzębskiego, ajenta Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Obertynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej wnioskodawcy w czasie inwazyi rossyjskiej a będącej w przechowaniu c. i k. majora Gustawa Skali, stacyonowanego wówczas w Przemyślu książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 70.855 na sumę 6612 kor. 73 hal., opiewającej, na nazwisko Jadwiga Jastrzębska wystawionej, a przez majora Gustawa Skalę winkulowanej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, powyższą książeczkę sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść, a to pod rygorem, iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu książeczka ta jako umorzona i bezwartościowa uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 15 lutego 1918. (847)

T. VI. 12/18 (1). Na wniosek Juliana Wasyłeńki w Budzanowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawione na imię ubezpieczonego Juliana Wasyłeńki: 1. z dnia 22 czerwca 1899 l. 22.218 opiewająca na 2000 kor. płatne dnia 1 lipca 1918 okazicielowi, 2. z dnia 5 kwietnia 1911 l. 60 050 opiewająca na 2000 kor. płatne do rąk Zofii Heleny Wasyłeńkównej dnia 1 kwietnia 1922, a w razie jej wcześniejszej śmierci wpłacone premie zwrócone zostaną bez procentu okazicielowi, 3. z dnia 1 października 1913 l. 151.663 opiewająca na 3000 kor. płatne po śmierci ubezpieczonego, najdalej dnia 1 października 1928 do rąk okaziciela.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 stycznia 1918. (873)

T. V. 46/17 (3). Na wniosek Ottona Hellmanna, aptekarza w Tarnopolu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 34.614 na 3000 kor. i nazwisko Ottona Hellmanna opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 22 grudnia 1917. (807)

T. 9/15 (5). Na wniosek Rózi Gartenberg w Morszynie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle są: 1. weksel z daty Morszyn, 8 marca 1914 na 2.000 kor. wystawiony przez Rózię Gartenberg, akceptowany przez Jonasza Ecksteina w Morszynie i Wolfa Stulbacha w Dołhem płatny na własne zlecenie wystawcy w 6 miesięcy od daty; 2. weksel z daty Morszyn, 15 maja 1914 na 200 koron wystawiony przez Rózię Gartenberg, akceptowany przez Annę Babiak żonę Stefana w Morszynie płatny na własne zlecenie wystawcy w 6 miesięcy od daty; 3. Weksel z daty Morszyn, 15 maja 1914 na 500 koron wystawiony przez Rózię Gartenberg, akceptowany przez Annę Babiak żonę Michała w Morszynie płatny na własne zlecenie wystawcy w 6 miesięcy od daty; 4. weksel z daty Morszyn, 15 maja 1914 na 100 koron wystawiony przez Rózię Gartenberg, akceptowany przez Hawryłę Magaszewicza w Morszynie płatny na własne zlecenie wystawcy w 6 miesięcy od daty.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 15 stycznia 1918. (826)

Nc. III. 841/18 (4). Na wniosek Zofii Torosiewicz żony c. k. starosty we Lwowie na ręce adw. dr. Schenkera w Brzeżanach, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do dwóch książeczek wkładkowych powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach a mianowicie książeczki Nr. 5537 opiewającej na imię i nazwisko podpisanej na kwotę 3631 kor. 36 hal. i takiejże książeczki Nr. 6495 na kwotę 817 kor. Obie książeczki podczas zawieruchy wojennej zaginęły, obie książeczki były wypłacalne na okaziciela.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, by w nieprzekraczalnym terminie edyktalnym sześcio miesięcznym zgłosił swe prawa upoważniające go do posiadania takowych ileże po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu edyktalnego książeczki te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, dnia 6 lutego 1918. (852)

T. 36/17. Auf Antrag der Zalozni uverni ustav v Hradci Kralove (Königgrätz) wird der angeblich in Verlust geratene Wechsel ddta Nadwórna am 4 August 1914, zahlbahr am 4 August 1914. Aussteller Seliger & Rohdörfer in Nadwórna, Acceptant David a Paul Rosenbeck in Nadwórna, Girant K. Simon in Roztoky und Diskonto Gesellschaft in Königgrätz, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, auf K 125 aufgeboten und dessen Inhaber aufgefordert, ihm binnen 45 Tagen, vom Tage der Kundmachung des Ediktes in der Zeitrng „Gazeta Lwowska" diesem Gerichte vorzulegen. Sonst würde der Wechsel nach Ablauf der Frist für kraftlos erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Stanislau, am 21 Dezember 1917. (814)

Nc. V. 431/17 (4). Na wniosek Banku ludowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Stowa zyszenia Banku ludowego dla rolnictwa, handlu i przemysłu w Mościskach Nr. 1548 z daty Mościska 12 maja 1912, opiewająca na imię Maryi Czarkawskiej, na kwotę 486 kor. 81 hal. z 5 i pół odsetkami od dnia 1 lipca 1914 r. (803)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 22 października 1917.

S. 30/15 (6). Auf Antrag des Herrn Samuel Eroch Privatbeamten aus Stanislau derzeit Soldat beim k. k. Landst. Inf. Reg. 3 Ers. Komp. (k. k. Bezirksgericht Skotschau Schlesien) werden nachstehende dem Antragsteller angeblich in Verlust geratene zwei Einlagebücher aufgeboten, deren Inhaber wird aufgefordert, sie binnen 6 Monaten vom Tage der Kundmachung in „Gazeta Lwowska" bei Gericht vorzuweisen; auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würden die Einlagebücher nach Ablauf dieser Frist für kraftlos erklärt werden. Die Bezeichnung der Einlagebücher der Sparkassa (Kasa oszczędności in Stanislau) 1. Nr. 9777 auf den Namen Erich Enoch mit der Einlage von 114 K 02 h, 2. Nr. 7909 auf den Namen Fani Enoch mit der Einlage von 207 K 23 h.

K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.

Stanislau, am 26 Mai 1916. (822)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 7/18 (2). Przeciw Jerzemy hr. Konarskiemu, właścicielowi dóbr w Grochowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Damiana Udryckiego pozew o uznanie kontraktu kupna z 11 września 1912 l. rep. 1844 za nieważny i o oddanie dóbr Łukawice z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 21 lutego 1918 godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Jerzego hr. Konarskiego ustanawia się p. dr. Dawida Naglera adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jerzego hr. Konarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, 1 lutego 1918. (892 2—3)

Pres. 205 26 R. S./18. Edykt. C. k. Sąd krajowy karny we Lwowie zawiadamia niniejszem, że w depozycie sądowym znajdują się następujące z kradzieży pochodzące rzeczy, pieniądze i przedmioty wartościowe, do niewiadomych właścicieli należące, jako to: Vr. IV. 2423/16 poduszka, lustro, żelazko do prasowania; Vr. III. 3349/16 kaftanik, halka, szalik, chustka, kołdra, serweta, skóra, pasek damski, 20 guzików, 5 trzewików, 11 motków nici, parasol, para butów, 19 podkówek, kawałek żelaza; Vr III. 2849/16 poduszka; Vr. III. 1199/15 13 noży srebrnych, 10 łyżek stołowych srebrnych, chochelka srebrna, widelec srebrny 3 łyżeczki zwykłe: Vr. III. 3849/16 krzesło; Vr. III. 2027/16 1 pierzynę, 1 kołdra, 1 spodnica czarna, bluzka damska, 2 firanki koronkowe, 2 poszewki, poszwa duża, obrus; Vr. III. 2724/16 poduszka; Vr. III. 2474/16 2 pary spodni cajgowych; Vr III. 4065/16 pierzyna; Nr. III. 2270 16 spodnica (halka); Vr. III. 2158/16 palto damskie, para kaloszy, przykrycie na stół (tischlajfer), dzbanek, czajnik zbity, dzwonek; Vr. III. 3294/16 kapa na łóżko koloru wiśniowego ze żółtym, czarny jedwabny kawałek koronki, trzy hafty, 2 fajansowe spodki, damska bluza, dwa szklane talerzyki, porcelanowy czajnik, posrebrzana maselniczka, 4 szklanki, szklana tacka na ciasta, 3 noże zwykłe, 5 widelców, żółto lakierowana blaszana tacka, 2 blaszane polewane chochelki, czarna wełniana parasolka, białe boa z piórek; Vr. III 2848/16 poduszka; Vr. IV. 2509/16 3 rondelki, 4 miseczki, 5 szklanek, 1 figurka gipsowa, 1 lustro; Vr. III. 4139/16 czarna chusteczka; Vr. V. 609/17 mały toporek o drewnianej rączce; Vr. V. 3886/14 płaszcz, rewerenda, garnek; Vr. IV. 4268/16 bańka blaszana na mleko; Vr. III. 86/17 zegar szafkowy, damska torebka, zbita niebieska cukiernica, 3 podstawki (jedna zbita), kieliszek drewniany do jaj, krajka szeroka, 8 zwoje wązkiej krajki, czarna tasiemka do bucików kawałek płótna niebieskiego, 2 kawałki skóry na wierzchy, kawał skóry żółtej; Vr. V. 3892/16 7 kawałków pasa o wadze 2 kg. 20 dkg.; Vr. III. 2260/15 sukienka; Vr. III. 207/17 poduszka, nasypka czerwona, poszwa na pierzynę, prześcieradło, kaftanik dziecinny wełniany; Vr. III. 98/17 4 serwetki, 3 bluzki, 1 dywan ścienny, 1 spodnica, 3 mtr 52 ctm. materyi na suknię, 3 mtr. 60 ctm. materyi niebieskiej, 4 kawałki poprótej bluzki, 250 ctm. koronki czarnej, 1 koszula, 1 firanka, 1 taśma czarna, 76 ctm. klotu czerwonego, 5 kawałków aksamitu; Vr. III. 170/17 talerzyk, bluzka jedwabna; Vr. III. 304/17 2 kapy na łóżko, paltocik dziecinny biały; Vr. III. 591/17 1 talerzyk zbity, 2 metry biały i czarny, 4 bluzki damskie, 2 czapki pozłóte, 1 oberok, klamka, 2 garnuszki, 2 poszewki, 1 poszewka na poduszkę, 5 kawałków rozmaitej materyi, 1 garnek na zupę 1 koszula, 3 szuflady, 3 obrusy 1 kawałek płótna, 5 zgrzebeł, 1 kocioł miedziany, 1 umywalnia; Vr. XII. 1079/17 banknot 1 koronowy, bransoletka z 5 kamykami, złota broszka z koralem złota broszka przedstawiająca krzyż, serce i kotwicę, złota broszka, złoty pierścienek złamany z kamieniem czerwonym, pierścionek srebrny orzełkiem polskim, para złotych kulczyków, złamana szpilka do krawatki z rubinem i z brylancikami, para złotych kulczyków z kamieniem; Vr. V. 1299/12 grzebyk, zegarek stołowy, elektryczna latarka, 2 lusterka, pulares skórzany scyzoryk czarny met 2 pary nożyczek, 2 pary rękawiczek, 6 krawatek 2 kołnierzyki, przód do koszuli, cygarniczka, maszynka do robienia papierosów, blaszane pudełko ze złotemi troczkami i drutem, 5 chusteczek do nosa, notes, książka (broszurka) do czytania, futeralik na zegarek; Vr. V. 2352/14 ubranie męskie, kapa zielona na łóżko, obrus biały na stół, 6 kołnierzyków. chusteczka do nosa, 3 pary damskich bucików, 2 kawałki materyi (pipitko) kawałek jedwabiu lub bruseliny; Vr. IV. 175/17 2 ścierki sukienne; Vr. IV. 2351/17 gotówka 127 koron 8 hal., 2 sztuki po 20 kopiejek; Vr. IV. 1740/17 korba do wiercenia, dłótko; Vr. IV. 1411/15 lustro; Vr. III. 610/17 szufladka, 3 kawałki materyi; Vr. III. 2763/16 poszwa z poduszki, chusteczka bronzowa na głowę, sukienka niebieska, okrycie na macę, żakiet czarny, ręcznik, bluzka liliowa, spodnica granatowa, kawałek płótna w czerwone paski, bluzki, szamowa, 2 kawałki wstawki, 2 łóżka blaszane; Vr. IV. 139/17 lornetka w etui, medal bronzowy w etui, 2 pieczątki kauczukowe; Vr. III. 169/17 taca blaszana, 3 bucіki nowe, zamek, 2 klamki, zasuwa, futerko, podbite skórą z tornistrów, boa, kołnierz futrzany; Vr. IV. 1541/08 rewolwer 6 strzałowy z 6 nabojami, 2 pary kalesonów, koszula damska znaki M. L., chustka do nosa; Vr. IV. 2507/09 para mesztów starych; Vr. III. 1725/12 złota broszka z wisiorkiem i perłami, para kulczyków w srebro oprawnych, złoty pierścionek; Vr. III. 1816/16 4 garnki żelazne, 1 garnuszek blaszany, 1 wiaderko blaszane, 1 ryneczka blaszana biała, 1 miska blaszana biała, 4 nakrywki ze spluwaczek, rynka z rączką, szalka mosiężna z wagi stołowej, 2 garnuszki porcelanowe, 2 mosieżne rezerwowary z lamp, 2 szklane rezerwoary z lamp, 2 lichtarze z pod lamp, 5 części składowych z różnych lamp, 1 nóż kuchenny, 1 krzyż drewniany, 1 młotek, 8 pary obcęgów, szafeczka drewniana, podstawki drewniane, 2 puszki blaszane, 2 stołki szklane, 1 nakrywka cynkowa, młynek do pieprzu, 8 małe nakrywki, muszla porcelanowa w kształcie serca, tabakierka rogowa, pluszowe czerwone kółko na tekturze, ramki z fotografią, 3 obrazki Matki Boskiej w sukiennych ramach, para białych rękawiczek bez palców, 17 kawałków szmatek bez wartości, przód do koszuli, 2 ręczniki, 4 chustki do nosa, poszewka na jaśka. 2 czarne marynarki, para kalesonów, koszule męskie, zdobna waza gipsowa, lichtarz żydowski na 8 świec (srebrny), podstawka metalowa z 2 rączkami prawdopodobnie z cukierniczki, podstawka metalowa; Vr. IV. 3356/10 maszynka do mięsa, torba irchowa; Nr. IV. 1471/17 1 dywan zielony, 1 dywan bronzowy; Vr. 1170/17 1 krzesło wyścielane, 1 ręcznik, 1 taca emaliowana, 1 misa emaliowana, 2 kołdry, 1 słownik polsko-niemiecki, 1 szaragi na naczynie; Vr. XII. 8599/17 3 chodniki czerwone; Vr. III. 206/17 poszewka z monogramem M. Z. — Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie wyż poszczególnione przedmioty, jako przepadłość traktowane będą.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, 31 stycznia 1918. (866 1—3)

C. III. 15/13 (1). W sprawie Markusa Schwarca rolnika w Wroblaczynie Ruda, powoda przeciw Nacce 1-śl. Perada 2-śl. Doskocz i Michałowi Doskocz rolnikom w Wróblaczynie Ruda pozwanym o oddanie w posiadanie gruntu i t. d. została wyznaczona rozprawa ustna na dzień 5 marca 1918 o 9 godz. rano w tutejszym sądzie. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się dla niego kuratora w osobie Petra Derkacza rolnika w Wróblaczynie, który ma go zastępować na jego koszt i niebezpieczeństwo aż sam się nie zgłosi lub pełnomonika ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, 18 lutego 1918. (941)

E. 18/17. Wskutek prawomocnego zastanowienia postępowania licytacyjnego, pozwolonego uchwałą c. k. sądu powiatowego w Głogowie L. cz. E. 18/17 w sprawie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa przeciw Leibowi Silbermanowi w Rzeszowie o 899 kor. 49 hal. pozwala się wykreślenie wszystkich tabularnych adnotacyi odnoszących się do postępowania licytacyjnego w tej sprawie mianowicie adnotacyi wprowadzenia postępowania licytacyjnego wyznaczenia terminu licytacyjnego, przybicia targu realności lwh. 651 ks. gr. gm. w Głogowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Głogów, dnia 23 stycznia 1918. (896)

C. II. 28/18 (2). Przeciw Michałowi Mikulakowi, Piotra z Białej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Dawida Wolitzera pozew o 223 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 4 kwietnia 1918 r. godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Kozowera. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 21 lutego 1918. (890)

C. I. 1/17 (5). Edykt. Przeciw Ozyaszowi Singerowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Schmarię i Goldę Melzerów z Muszkatówki wypowiedzenie dzierżawy dóbr Krzywcze i nad zarzutami przeciw temu wypowiedzeniu wniesionemi przez Majera Laufera i tow. wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 5 kwietnia 1918 godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Ozyasza Singera ustanawia się p. Majera Laufera w Krzywczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pana Ozyasa Singera w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 12 lutego 1918. (900)

Ns. 3619/18 (2). Przeciw Michałowi Romaniukowi, żołnierzowi c. i k. 80 pułku piechoty w rezerwie, urodzonemu w r. 1881 w Chołojowie, religii gr. kat., gospodarzowi, zamieszkałemu w Nieznanowie, synowi Stefana, zawisła w Prokuratoryi c. i k. wojskowej Komendy w Kassa do A. 982/17 sprawa karna o popełnioną po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 w. u. k. o którą jest on silnie podejrzany na podstawie zeznań świadków Stefana Szkarabana i Andrzeja Czajkowskiego, a mianowicie, iż we wrześniu 1915 podczas cofania się Rossyan z Nieznanowa dobrowolnie za niemi zbiegł do Rossyi celem uchylenia się od dalszej służby wojskowej.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Natana Rebnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 stycznia 1918. (885)

Ns. 3612/18 (2). Gegen den Ldst. Inf. des Inf. Reg. Nr. 81 Jaroslaus Trefulka, geb. in Saar Bezirk Neustadt, 19 Jahre alt röm kat, ledig, Bauer, Sohn des Franz und der Marie, ist beim Gerichte des k. k. 54 Schützendivisionskommandos ad E. N. 1997/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Ergebnisse dieser Erhebungen liegt denselben begründeter Verdacht vor, am 5 März 1917 aus der Stellung zum Feinde desertiert zu sein.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung ihres in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Heinrich Löwenherz von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 24 Jänner 1918. (897)

C. XII. 56/17 (5). Dla Adeli Lingel ur. Hennenfeld z Borysławia w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw niej o zezwolenie na wpis hipoteczny ma być doręczony pozew L. cz. C. XII. 56/17, który wniósł Józef Retter, palacz w Borysławiu, audyencyę do rozprawy wyznacza się na dzień 6 marca 1918 godz. 9 w biurze Nr. 70 tut sądu. Ponieważ niewiadomo, gdzie Adela Lingel ur. Hennenfeld obecnie przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jej praw. kuratora w osobie p. dr Henryka Rosenouscha adwokata w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Drohobycz, dnia 15 lutego 1918. (938)

Konkursa.

Prez. 3866/18. Konkurs. Przy sądzie: a) krajowym w Krakowie, b) obwodowym w Nowym Sączu, c) obwodowym w Wadowicach, d) obwodowym w Tarnowie, — jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego. Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do dnia 31 marca 1918 do Prezydyum Sądu: ad a) krajowego w Krakowie ad b) c) d) do Prezydyum tychże Sądów obwodowych. Do nominacyi na asystenta kancelaryjnego przysługuje pierwszeństwo wojskowym certyfikatystom. Szczegółowym wymogiem do uzyskania posady asystenta kancelaryjnego jest ukończenie szkoły średniej i złożenie II. egzaminu kancelaryjnego.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 25 lutego 1918. (889 3—3)

L. 843/18. Przy c. k. Sądzie powiatowym S III we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada zastępcy funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa na czas wojny z remuneracyą 800 koron rocznie i 50 prc. dodatkiem wojennym na czas do 30 czerwca 1918 przyzwolonym — posada ta nadaje się szczególniej dla emerytów państwowych. Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje odpowiednio udokumentowane podania do c. k Prokuratoryi Państwa we Lwowie najdalej do 15 marca 1918.

Lwów, 26 lutego 1918. (899 2—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 18/18 (2) (922)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł, na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść artykułów umieszczonych w czasopismie „Tygodnik Narodowy" numer 7 z dnia 23 lutego 1918 pod tytułem: 1. „Jest śmy zdecydowani" od „początku" do „5 listopada", 2. „Spadły obłudne maski" od „akty z 5 listopada" do „miało zamiaru" i od „minister życzliwie" do „państwa naddunajskiego", 3. „Przez okienko duszy" od „brutalnym" do „zdradzieckim" i od „który siłą" do „części ojczyzny", 4. „Głosy prasy z obczyzny" od „O swoje" do „do morza", 5. „Próby" od „Próbują w ten" do końca, 6. „Devide et impera" od „znów zapomnieli i rekwizycyach", 7. „Prasa ruska" od „okropna nazwa" do „do niepodległości", 8. „Korespondencye" od „zważywszy" do „kg. sera" i od „które aby" do „pasożytniczej rasy", 9. „O zamordowaniu ś. p. Czerkasa" zawiera znamiona występku z § 300, 302 i 305 u. k. i z art. IV. ustawy z 17 grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 8 z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 22 lutego 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 lutego 1918.

Pr. 19/18 (2). (924)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Kuryer Lwowski" Nr. 92 z dnia 24 lutego 1918 w artykule: „Protesty przeciw oderwaniu ziemi chełmskiej i Podlasia" w ustępach: 1. od „że gwałtu" do „dla niego chwilach", 2. od „oraz zamiary wrogów" do mienie i krew", 3. od „przed nieubłaganym" do końca ustępu, 4. od „państw zaborczych" do „zemści się w końcu", 5.

słowa „na wiarołomnych zdrajców“, 6. słowa „zbrodniczość“ i 7. od „dziś zaś“ do końca ustępu, awiera znamiona występku z §§ 300 u. k. uznał dokonaną w dniu 24 lutego 1918 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 26 lutego 1918.

Pr. 20/18 (2). (925)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст артикулів уміщених в часописи „Діло“ ч. 43 з дня 24 лютого 1918 під титулом 1. „Що говорить польська демонстрація“ від слів „від намістника“ до „польського намістництва“ і 2. „Поневолений нарід“ від слів „а коли не має“ до „наїздниками“ містить в собі єство ад 1. виступку з § 300 з. к., ад 2- § 302 з. к. узнав доконану в дни 24 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 26 лютого 1918.

Pr. 21/18 (2). (923)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст артикулів уміщених в часописи „Діло“, число 44 з дня 26 лютого 1918 1. під титулом „За українську державність в Габсьбурській Монархії в уступі від слів „Те що діеть ся“ до „українській землї“, 2. під титулом „в Жовкви“ в уступах „а) від слова „стверджують“ до слова „Галичини“ б) від слів „і для“ до слова „небезлочними“ ц) від слова „положеня кінця“ до слів „на нашій земли“ містит в собі єство виступку з § 302 з. к. узнав доконану в дни 25 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 27 лютого 1918.

Nr. 43. (802)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Februar 1918, Pr. I. 16/18, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Rodina“, Jahrgang 1917/18, wegen der Stellen von „Vyhrnuv oboci“ bis „metlou lidstva“ und von „Nepotrebuji“ bis „jejich komedii“ des Artikels: „Adamowy deti“ nach § 302 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Februar 1918, Pr. I. 17/18, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Narod“ vom 14 Februar 1918 wegen der Stellen von „Ja uż si inac“ bis „vykonsvatelem zameruv“ des Artikels: „Cim valka prospela moravsko-slovenskemu lidu?“ nach § 65 a St.-G verboten.

Nr. 44. (843)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Februar 1918, Pr. XXXV. 41/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 38 der periodischen Druckschrift: Ostdeutsche Rundschau“ vom 16 Februar 1918 durch den Artikel mit der Überschrift: „Ein Brief an die Generalintendanz der Hoftheater“ zur Gänze das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Februar 1918, Pr XXXV. 40/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 39 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 16 Februar 1918 durch den Artikel mit der Überschrift: „Zur Aufführung der czechischen Oper „Jenufa“, und zwar zur Gänze das Verbrechen nach § 63 St.-G. und das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Februar 1918, Pr. XXXV. 39/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 10.458 der periodischen Druckschrift: „Deutsches Volksblatt“ (Mittagsasgabe) vom 15 Februar 1918 durch die im Artikel mit der Überschrift „England und Österreich“ enthaltene Stelle von „Bauern, habt ihr“ bis „vor die Füße“ (Spalte 4, Spalte 1) das Verbrechen nach § 65 a und 65 b St.-G. sowie das Vergehen nach § 302 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenutnis vom 19 Februar 1918, Pr. XXXV. 38/18 (3), auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 7 der periodischen Druckschrift: „Wiener pikante Blätter“ vom 17 Februar 1918 durch die mit der Überschrift „Kriegsglaube“ versehene Glosse das Vergehen nach § 303 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Februar 1918.

Nr. 45. (844)

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Les Echos de Russie“, Nummer 1, Verlag: P Axelrod, Stockholm 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 24 Februar 1918.

Nr. 46. (888)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1918, Pr. VII. 15/18, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Naprej“ vom 20 Februar 1918 wegen der mit „Zaobljuba“ beginnenden und mit „1918“ endenden Notiz nach § 63 und § 64 St.-G. verboten.

Einstelluug der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „Mitteilungen des Kopenhagener Bureaus der Zionistischen Organisationen“, Nummer 56, Kopenhagen 1918 wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1918.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine literaire“, Nr. 1258, Druck: Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 22 Februar 1918.

Nr. 47. (901)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 20 Februar 1918, Pr. XXXV. 43/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 40 der periodischen Druckschrift: „Deutsches Tagblatt Ostdeutsche Rundschau“ vom 19 Februar 1918 durch die Stellen 1. von „die Vorstellung auf“ bis „angeordnet und“ (Seite 6, Spalte 3), 2. von „wenn die Götter“ bis „Blindheit“ (Seite 7, Spalte 1) im Artikel: „Hofoperntheater“ in ihrem Zusammenhange das Vergehen nach § 63 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Statsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G, auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Februar 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1918, Pr. XXXV. 43/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Polnische Nachrichten“ vom 16 Februar 1918 durch die Stellen 1. von „der am 9 Februar 1918“ bis „herabzuwürdigen“, 2. von „Mitbürger i es gibt keinen“ bis „Aufnehmen würde“, 3. von „für den 3 März 1918“ bis „Polen bereit ist“, und zwar ad 1. und 2. das Vergehen nach § 300 St.-G., ad 3. das Verbrechen nach § 58 c (§ 59 c) St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift aufgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 Februar 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Februar 1918, Pr. VII. 16/18, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 22 Februar 1918 wegen des mit „Veliko spoznanje“ beginnend und „domowina“ endenden Artikels nach § 65 a St.-G. verboten.

Licytacye.

E. V. 363/17 (5). Na wniosek Kasy oszczędności miasta Rzeszowa strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 kwietnia 1918 o godzinie 9 m. 30 przed południem w biurze Nr. 4 parter, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: lwh. 230 ks. gr. Rzeszów, dom parterowy lk. 266 Nr. or. 24 w ulicy Zielonej, wartości szacunkowej 8.655 kor., najniższa oferta wynosi 4.328 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 lutego 1918. (917)

E. 452/17 (10). Na wniosek strony egzekwującej Benziona Laufera, kupca w Brzozowie odbędzie się dnia 21 marca 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 16, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa lwh. 24, cała realność obejmująca parc. grun.: 2957/1, 2957/2, 2958/1, 2960/2, 2963/2, 2965/2, 2967/2, 2972, 2973, 2974 2975, 2977/2, 2978/1, 2980, 2982/1, 2982/2, 2990/1, 2990/2 2990/3, 2993, 2995/2, 2997, 2998, 2999/1, 3004, 3005/1, 3006/1, 3006/2, 3006/3, 4257/1, 2992/1. Wartość szacunkowa 50.631 koron 85 hal. Najniższa oferta 33.754 koron 57 hal. — Księga gruntowa Haczów, lwh. 1052, cała realność obejmująca parc. bud. lk. 710 i 711. Wartość szacunkowa 450 koron. Najniższa oferta 300 koron. Do realności lwh. 24 ks. gr. Haczów należą następujące przynależności: Drzewostan w protokole oszacowania z dnia 24 listopada 1917 E. 452/17 (5) bliżej opisany oszacowany na 9918 kor., zaś do realności lwh. 1052 kg. Haczów 2 szopy, oszacowane na 300 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, 28 stycznia 1918. (854 3—3)

E. XIII. 170/17 (9). Na wniosek Stanisława i Antoniny Dudzików odbędzie się dnia 25 marca 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 49 II. piętro c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie licytacya realności lwh. 300 i 301 składających się z dwóch parcel lk. 136 i 137 na których wybudowany jest trzy piątrowa kamienica z oficyną boczną i tylną, tudzież podwórze z ogrodem w obszarze 251 m. kw. Przynależności niema. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 203.566 koron 15 h. Najniższa oferta 10.783 koron 7 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XIII.

Kraków, 14 stycznia 1918. (828 3—3)

E. VIII. 349/17 (5). Na wniosek 1 v. Dzieduszyckiej 2 v. Osowskiej w Rzeszowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 marca 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 935 ks. gr. Rzeszów. Plac budowlany w obszarze 15 ar 21 m.² wraz z fabryką i odlewarnią żelaza wartości szacunkowej 74.950 koron, najniższa oferta wynosi 37.475 koron i lwh. 936 ks. gr. Rzeszów, plac budowlany o powierzchni 32 ar. 57 m.² wraz z szopą pomieszczającą dwa magazyny wartości szacunkowej 38.711 kor., najniższa oferta wynosi 19 355 kor. 50 hal. Do realności lwh. 935 ks. gr. Rzeszów należą następujące przynależności: 15 drzew owocowych, 58 m. parkanu oraz całe urządzenie fabryki, maszyn i odlewarni żelaza oszacowane na 12.788 koron, zaś do realności lwh. 936 tejże ks. gr. należą jako przynależności: 58 m. parkanu, 19 wierzb i 6 drzew owocowych oszacowane na 141 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 stycznia 1918. (916)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.